

eFEkty

BIULETYN FUNDUSZY EUROPEJSKICH
W POLSCE



Spotkanie

4 / Szkoła bez barier

Relacje

6 / Meble, które rosną

8 / Dostępność robi różnicę

10 / Dostępne od ręki

12 / SOS dla Seniora!

14 / Uśpiony kokon

Infografika

15 / React-EU

Horyzonty

16 / Spacer w koronach drzew

17 / Razem dla zdrowia

18 / Digital Brain

20 / Nauka biznesu

22 / Wsiąść do pociągu...
elektrycznego

24 / Ultradźwięki na ratunek

26 / Domowy rehabilitant

28 / Bądź mądry – baw się!

30 / Pomyśl – nie wyrzucaj!

32 / Razem z sąsiadami

XXI wiek

34 / Kuźnie talentów

36 / Skrobia zamiast plastiku?

38 / Płynna transformacja

40 / Katowice jakich nie znacie

43 / Bursztynowa autostrada

Oko na...

44 / Zielony bilet

Duch i ciało

46 / Rowerowa jesień

47 / Trudny, prosty język

Informator

48 / Weekend pełen wrażeń

49 / Poznaj zwycięzców konkursów!

50 / Aktualności z Interreg

Kolegium redakcyjne Ministerstwa:

Magdalena Braniewska
Agnieszka Jąkańska
Anna Łempicka
Anna Paszko
Aleksandra Pawlik-Chudy
Aleksandra Ratajczak
Aneta Rudalska
Klaudia Serwa
Marta Szcześniak
Anna Szybalska-Idzik
Edyta Wieczorska
Kacper Zielonka
Patrycja Żurek

Skład redakcyjny Wykonawcy:

Marta Borowska
Katarzyna Hryniewicka
Arkadiusz Kaczanowski
Dorota Murzyn
Anna Raducha-Romanowicz
Piotr Sawczuk

**MARTA BOROWSKA**

redaktor prowadząca
Biuletynu „eFEkty”

Szanowni Państwo!

Zycie napędzają zmiany. Szczególnie te w skali mikro – blisko naszych rodzin i bieżących spraw. Często jest ich tak dużo, że trudno o szerszą perspektywę. Ale nie tylko one mają wpływ na codzienność każdego z nas. Zmiany, które dotyczą poprawy jakości życia całych grup społecznych, zachodzą każdego dnia. Wiele z nich może wejść w życie dzięki Funduszom Europejskim.

W tym numerze biuletynu „eFEkty” skupiamy się między innymi na działaniach Funduszu Dostępności. Winda, pochylnia, czy specjalne oznaczenia, dla jednych mogą być jedynie dodatkiem. Innym pomagają w codziennych obowiązkach. W rozmowie, która otwiera najnowszy numer, koncentrujemy się też na szkołach i możliwościach, jakie daje im wsparcie z Funduszu Dostępności.

Opisujemy dla Państwa także wiele ciekawych projektów, które wsparły Fundusze Europejskie. Czy można pakować produkty z wykorzystaniem skrobi? Gdzie małe dzieci znajdą odpowiedź na trudne naukowe pytania? I jak nauczyć się biznesu przez zabawę? O tym wszystkim przeczytacie w naszym biuletynie.

Zapraszam do lektury!



Szkoła bez barier

Piotr Sawczuk

Szkoła to drugi dom. Spędzamy w niej znaczną część naszego życia. Dzieci nie zawsze widzą wpływ edukacji na ich przyszłość. Docenią to, dopiero kiedy będą dorośli. Teraz uwielbiają rozmowy i zabawy z rówieśnikami. Projekt „Dostępna szkoła” walczy by była ona bezpiecznym i przyjaznym miejscem dla wszystkich bez wyjątku. Rozmawiamy o nim z Beatą Stankiewicz, dyrektor Biura Dostępności Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Co rozumiemy przez pojęcie „Dostępnej szkoły”?

BS: To przyjazna przestrzeń edukacyjna. Taka, która uwzględnia potrzeby uczniów oraz otoczenia. Testujemy model dostępnej nauki w wybranych szkołach podstawowych. Są trzy poziomy dojrzałości (podstawowy, średni i zaawansowany). Każdy z nich to cztery obszary (architektoniczny, techniczny, edukacyjno-społeczny i organizacyjny) podzielone na standardy. Dzięki pieniądзом z Europejskiego Funduszu Społecznego możemy przetestować model w praktyce. Zobaczmy, w jakim obecnie stanie są placówki szkolne w Polsce. Sprawdzimy,

Agnieszka Luck, kierowniczka projektów, Fundacja Fundusz Współpracy

Szkoły to miejsca, gdzie dziecko nie tylko zdobywa wiedzę. Uczy się tam postaw i kompetencji społecznych, nawiązuje relacje z rówieśnikami. Placówki edukacyjne powinny być gotowe, aby przyjąć ucznia z niepełnosprawnością lub specjalnymi potrzebami. Postawmy na dostępność!

ile brakuje im do doskonałości, o której piszemy. Dzięki temu pilotażowemu projektowi dowiemy się, które aspekty dostępności wymagają największych inwestycji. Następnie, przez 2 lata, przeprowadzimy modernizację szkół. Na koniec opracujemy rekomendacje, jak optymalnie przeprowadzić efektywną transformację poszczególnych placówek.

Co i dla kogo ten model ma gwarantować?

BS: Rośnie liczba uczniów z niepełnosprawnościami i specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Założenia projektu odpowiadają głównie na ich potrzeby. Warto też pamiętać, że nie tylko dzieci korzystają ze szkoły. Problem niepełnosprawności dotyczy także nauczycieli i pracowników placówki, a także rodziców czy dziadków, którzy ją odwiedzają. Dotyka osób, które współpracują z kadrą czy dyrekcją. Szkoła musi stać się dostępna dla wszystkich.

Fundusze Europejskie dają szansę na zmiany w szkołach. Na co można wydać otrzymane pieniądze?

BS: Sfinansujemy z nich wszystko to, czego brakuje szkole, aby osiągnąć zakładane standardy. Jeżeli problemem jest wejście do budynku, bo są tam schody, można kupić i zamontować pochylnię. Jeżeli dzieci mają problem z przemieszczaniem się po szkole, zainstalujemy windę lub podnośnik. Czasami brakuje specjalistów, czy pomocy nauczyciela. Zatrudnienie takich osób też może być finansowane. Chcemy, żeby model dostępnej szkoły, który w tym momencie jest rozwiązaniem innowacyjnym, stał się z czasem standardem w polskiej edukacji.

Brzmi to ciekawie, pytanie czy szkoły są zainteresowane? Czy z tego korzystają?

BS: W kolejnych turach rekrutacji do Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego wpłynęło 108 wniosków. Pierwszą umowę powierzenia grantu podpisaliśmy w kwietniu bieżącego roku. Finalizujemy kolejne – będzie to minimum 35 umów na łączną kwotę ok. 48,5 mln zł. Planujemy wesprzeć ok. 100 szkół w Polsce.

Joanna Kwaśnik, kierownik Biura Realizacji Projektów i Promocji, Gmina Mielec

Szkoły Podstawowe w Chorzelowie, Rydzowie i Woli Mieleckiej przeszły audyt dostępności. Zdiagnozowaliśmy ich potrzeby i dopasowaliśmy wsparcie do indywidualnej sytuacji każdej placówki. Następnie, przy pomocy grantu w wysokości 1,35 mln zł, przeprowadzimy ich modernizację (poprawa dostępności architektonicznej). Kupimy też pomoce dydaktyczne i wyposażenie szkolne dla dzieci ze szczególnymi potrzebami. Planujemy również podnieść świadomość i kompetencję kadry pedagogicznej i rodziców m.in. poprzez udział w szkoleniach i kursach specjalistycznych.

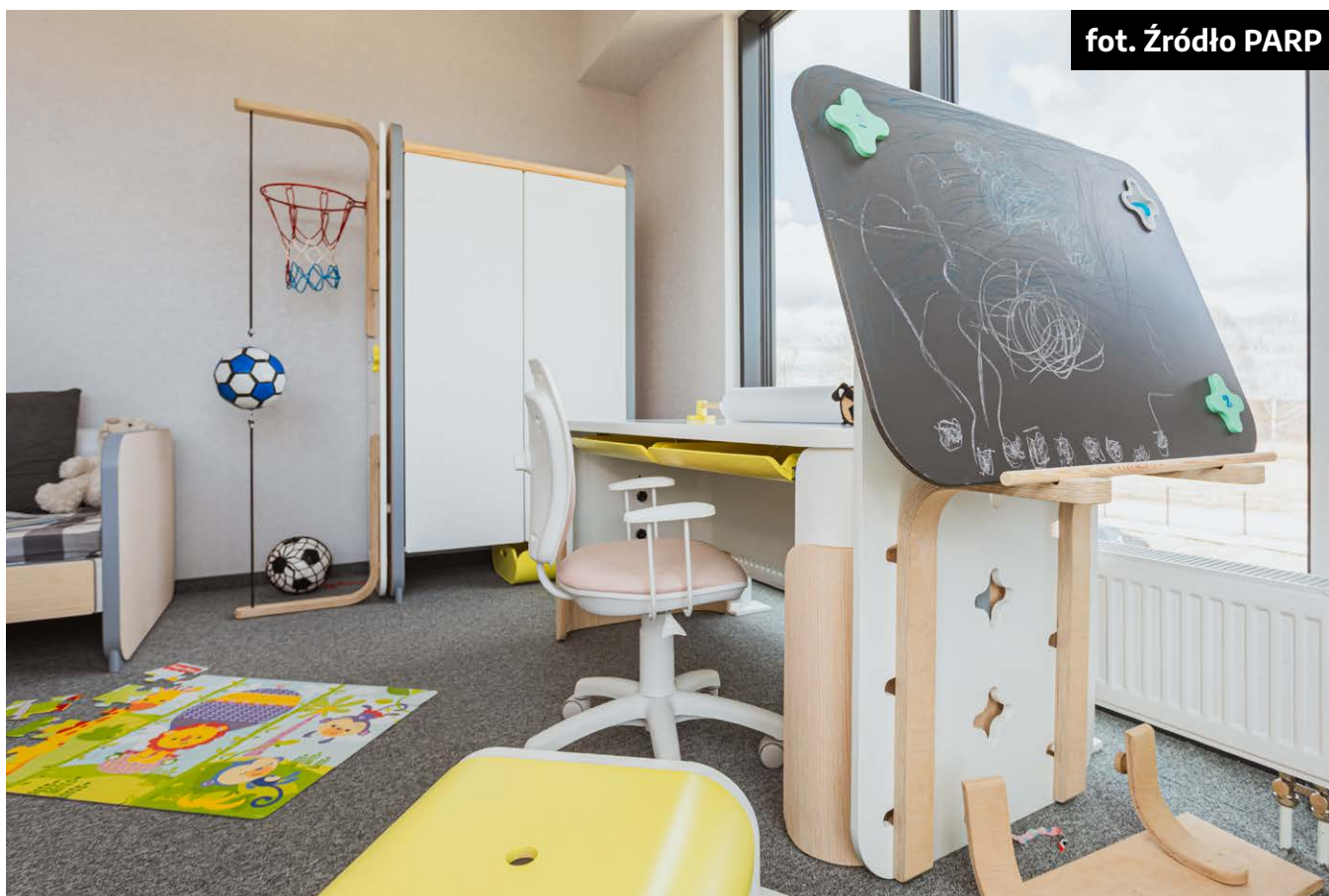


Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Młodych Lubuszan i Politechniką Gdańską realizują projekt „Dostępna Szkoła – innowacyjne rozwiązania w kreowaniu przyjaznej przestrzeni edukacyjnej z uwzględnieniem potrzeb uczniów oraz otoczenia”.

Fundacja Fundusz Współpracy i Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego realizuje projekt „Dostępna szkoła”.

Wsparcie Programu Wiedza Edukacja Rozwój dla tych 2 projektów to łącznie blisko 130 mln zł.

Meble, które rosną



fot. Źródło PARP

Piotr Sawczuk

„Rosną” razem z dzieckiem i dopasowują swoje funkcje do jego wieku. Z powodzeniem służą najmłodszym z niepełnosprawnościami ruchowymi czy intelektualnymi. Poznajcie system Calti-Mini – modułowe, drewniane meble dla dzieci, które powstały w polskiej firmie.

Calti-Mini mogą służyć dziecku od pierwszych miesięcy życia do 12 lat. Dzięki specjalnej konstrukcji można zmienić wysokość biurka, a łóżko wydłużyć i podnieść. Podobnie z zestawem do koszykówki.

Wybór należy do Ciebie

System składa się z sześciu mebli głównych i kilku elementów uzupełniających. Są to m.in.: przewijaki, siedziska i pojemniki. Towarzyszą im liczne akcesoria, które w pokoju dziecka tworzą prawdziwie twórczą

atmosferę. Wśród nich jest np. rolka z papierem do malowania oraz tablica do rysowania kredą.

Projektanci firmy Calti pracowali pod kierownictwem prof. Marka Liskiewicza z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Meble, dzięki swojej wielofunkcyjności, polecane są do pokoió dzieci w pełni sprawnych i ze szczególnymi potrzebami. To Ty wybierasz poszczególne elementy ze względu na własne preferencje. System lada dzień rozpocznie seryjną produkcję.



Meble można łatwo dopasować do wieku dziecka / fot. Źródło PARP

Dwie drogi

Twórcy mebli wykorzystują wpływ pozytywnych doświadczeń na rozwój osób z różnymi niepełnosprawnościami.

– Po analizie zdecydowaliśmy się na dwie ścieżki edukacyjne wprowadzone w systemie naszych mebli dziecięcych: kreatywną i aktywności fizycznej – mówi Justyna Warzocha, właścicielka firmy meblowej Calti. I dodaje: – Rehabilitacja poprzez sztukę i dobre emocje, które niosą ze sobą wszelkie działania twórcze, pozytywnie wpływa na procesy poznawcze.

Dzieci, które lubią odgrywać w zabawach role, z pewnością skorzystają z tzw. klocków-poduszek. Mogą służyć za scenografię, albo jako materiał do budowy np. muru, mostu, czy sklepu. Można też na nich wygodnie usiąść podczas spotkań z rówieśnikami.

– Aktywności fizyczne są bardzo ważne dla dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi.

Odpowiedni rozwój ich psychomotoryki może zapobiec wystąpieniu niepełnosprawności współistniejących. A to za sprawą zależności pomiędzy postrzeganiem, ruchem, emocjami, uczeniem się i działaniem – dodaje Justyna Warzocha.

Calti-Mini pomogą stworzyć wymarzony pokój dziecka. Nie tylko taki, który jest bezpieczny i dobrze wygląda. Ale również zachęca do zabawy i inspirowanie do aktywności fizycznej. Prawdziwe królestwo najmłodszych!



Firma Calti otrzymała dofinansowanie unijne o wartości ponad 556 tys. zł z Programu Inteligentny Rozwój Bony na innowacje dla MŚP. Dzięki niemu opracowała i przygotowała produkcję systemu mebli dziecięcych Calti-Mini.

Punkt przyjęć planowanych WSSD w Olsztynie / fot. WSSD w Olsztynie



Dostępność robi różnicę

Dorota Murzyn

Ostatnie lata to czas wielkich zmian w ochronie zdrowia. Dotyczą one także przychodni i szpitali. Pojawiają się w nich m.in. nowe podjazdy czy windy, a pracownicy mogą korzystać ze szkoleń języka migowego. Wszystko po to, by każdy pacjent mógł się tu swobodnie poruszać i komunikować. Bo przecież każdy z nas chce być samodzielny.

Jest to możliwe dzięki Funduszom Europejskim i programowi Dostępność Plus dla Zdrowia. W kolejnych placówkach ochrony zdrowia powstają rozwiązania dla osób ze szczególnymi potrzebami. A pomagać trzeba, bo liczby są nieubłagane. Obecnie nawet 30% społeczeństwa ma trwałe lub czasowe ograniczenia w mobilności lub percepcji. Oczywiście to nie tylko osoby z niepełnosprawnościami (niesłyszące, niedowidzące,

niepełnosprawne ruchowo). To także np. ludzie starsi, kobiety w ciąży czy opiekunowie z wózkami dziecięcymi. Właśnie oni najbardziej skorzystają z efektów tych działań.

Korzystne zmiany

Jedną z pierwszych placówek POZ, która otrzymała grant, jest Poradnia Aloes z Łodzi.

– To bardzo dobry pomysł innowacji dla placówek POZ – dużo zyskują i dzięki temu się wyróżniają. Wkrótce i tak będą musiały przekształcić się na bardziej dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Dzięki pieniądзом z dofinansowania mniej odczują to finansowo – mówi Ewelina Czuryshkiewicz, prezes poradni.

Z programu korzystają także szpitale. Jednym z nich jest Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Olsztynie. Od maja 2021 r. działa w nim stanowisko asystenta osoby ze szczególnymi potrzebami. Pomaga on np. zarejestrować



Pani Magda Jabłonowska pracuje w WSSD w Olsztynie. Jest asystentem osoby ze szczególnymi potrzebami / fot. WSSD w Olsztynie

się na wizytę lekarską lub poruszać się po terenie szpitala. Placówka planuje również szkolenia dla pracowników – z komunikacji z osobami ze szczególnymi potrzebami oraz języka migowego. Kupi też jednolite uniformy, które pomogą pacjentom rozpoznać personel medyczny. Nie obędzie się także bez działań likwidujących bariery architektoniczne.

KOLEJNY NABÓR WNIOSKÓW

W IV kwartale 2021 r. Ministerstwo Zdrowia planuje rozpocząć II nabór dla szpitali i POZ. Program Dostępność Plus dla Zdrowia zakłada bowiem dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami 250 placówek POZ i 50 szpitali. Po więcej informacji zapraszamy na stronę www.zdrowie.gov.pl.

NA CO MOŻNA PRZEZNACZYĆ PIENIĄDZE?

- sprzęt diagnostyczny oraz ułatwiający komunikację (np. z osobą niesłyszącą, czy z zaburzeniami mowy)
- szkolenia
- tworzenie wejść o odpowiedniej szerokości, przestrzeni manewrowej, równej i antypoślizgowej nawierzchni
- dostosowanie stron internetowych
- wyposażenie rejestracji w ekrany, wyświetlacze, rzutniki i urządzenia do czytania i rozpoznawania tekstu
- ułatwienia w zakresie swobodnego poruszania się (oznaczenia, podjazdy, windy).

– Jesteśmy przekonani, że realizacja projektu poprawi dostosowanie placówki do potrzeb osób z różnymi ograniczeniami i znacznie podwyższy jakość ich obsługi – mówi Grzegorz Adamowicz, pełnomocnik ds. dostępności w szpitalu.

Większy komfort dla każdego

Usprawnienia, jakie dokonują się w placówkach zdrowia to jednak nie wszystko. Potrzeba także przemiany świadomości nas wszystkich.

– Fundamentem zmian powinno być przekonanie, że tworzenie rozwiązań dla osób ze szczególnymi potrzebami ma charakter uniwersalny. Tak naprawdę zwiększa komfort funkcjonowania w przestrzeni publicznej każdego z nas – mówi Grzegorz Kuczyński, naczelnik Wydziału Wspierania Innowacji w Ministerstwie Zdrowia.



Program Dostępność Plus dla Zdrowia finansowany jest z Programu Wiedza Edukacja Rozwój. Wartość wsparcia z Funduszy Europejskich wynosi prawie 253 mln zł.

Dostępne od ręki



Nowa, zewnętrzna winda
/ fot. Urząd Miasta Biłgoraja

Marta Borowska

Winda, pochylnia, czy domofon – dla jednych standard wyposażenia budynków, dla innych wyczekiwane udogodnienia. Ułatwiają codzienne życie nie tylko osobom z niepełnosprawnościami. Także seniorom, czy rodzinom z dziećmi. Choć przestrzeń, w której żyjemy, jest coraz bardziej dostępna, stare budynki wciąż pozbawione są tego typu rozwiązań. Jak to zmienić?

Z pomocą przychodzi Fundusz Dostępności, który na bardzo atrakcyjnych warunkach udziela wsparcia finansowego. Na liście jego beneficjentów znajdują się przede wszystkim wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie i Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) lub wybrani przez tę instytucję pośrednicy, udzielają im długoterminowych kredytów złotych. Nie pobierają przy tym opłat ani prowizji.

Likwidują bariery

Co ważne, aby otrzymać pożyczkę, nie trzeba mieć wkładu własnego. Oprocentowanie jest symboliczne – wynosi jedynie 0,15%. Taki kredyt można częściowo umorzyć lub połączyć ze wsparciem otrzymanym np. z PFRON. Na spłatę jest maksymalnie 20 lat. Pieniądze pomogą zbudować szyb windy, zakupić dźwig osobowy lub zlikwidować bariery architektoniczne wokół budynku. Nic więc dziwnego, że coraz więcej spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych korzysta z oferowanych pożyczek. Tak poprawiają poziom codziennego życia mieszkańców.

Pożyczki z Funduszu Dostępności poprawiają dostępność budynków mieszkalnych, ale też publicznych. Mogą z niego skorzystać np. urzędy, instytucje edukacyjne czy kulturalne.

Warto skorzystać

Najlepszym przykładem na to, że warto sięgać po taką formę wsparcia jest Urząd Miasta Biłgoraja. Od grudnia 2020 roku posiada nową, zewnętrzną windę i nowoczesne wejścia z szeregiem udogodnień dla



Budynek Urzędu Miasta Biłgoraja po remoncie
/ fot. Urząd Miasta Biłgoraja



Oznaczenia dla osób niewidomych
/ fot. Urząd Miasta Biłgoraja

osób z niepełnosprawnościami. Na podłozie w budynku pojawiły się oznaczenia dla osób niewidomych. Przebudowa instalacji elektrycznych, nowa pochylnia i wyremontowana nawierzchnia tarasu to kolejne ważne zmiany. Na zewnątrz można też skorzystać z tablic, które wyświetlają datę, godzinę oraz poziom jakości powietrza. Dzięki udogodnieniom budynek jest bardziej przyjazny dla wszystkich mieszkańców miasta. Teraz bez względu na wiek, czy inne ograniczenia, mogą bez kłopotu załatwić swoje sprawy.

– Po modernizacji wejść do budynku otrzymujemy sporo pozytywnych komentarzy od mieszkańców. Budowa windy poprawiła dostępność urzędu dla osób z niepełnosprawnością. Teraz samodzielnie poruszają się po całym budynku, co ułatwia im załatwić sprawy. Poprawił się zwłaszcza dostęp do I piętra, gdzie do tej pory można było dostać się tylko schodami – mówi Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biłgoraja.



Fundusz Dostępności jest jednym z elementów rządowego Programu Dostępność Plus, którego budżet wynosi ok. 23,2 mld zł, z czego ponad 80% stanowią Fundusze Europejskie.

JAK WZIĄĆ POŻYCZKĘ?

To proste! Aby otrzymać pieniądze na dostosowanie budynku, trzeba złożyć kompletny wniosek wraz z wymaganą dokumentacją. Najlepiej skontaktować się z pracownikiem BGK lub jednym z pośredników finansowych. Udzielą oni niezbędnych informacji oraz pomogą w wypełnianiu dokumentów. Ważne jest, by planowane prace rzeczywiście poprawiały dostępność i ułatwiały codzienne funkcjonowanie mieszkańców. A w momencie składania wniosku nie były zakończone.

Więcej informacji znajdziecie na stronie www.bgk.pl





SOS dla Seniora!

Marta Borowska

Pandemia udowodniła, jak bardzo potrzebne są nam technologie cyfrowe i Internet. Jednak wiele starszych osób ciągle jest wykluczonych z e-społeczności. To się zmienia! Gmina Zakliczyn zapewniła swoim seniorom nie tylko dostęp do teleopieki. Przede wszystkim zadbała, by mogli oni z niej realnie korzystać – głównie za sprawą opasek S.O.S.

Wystarczy tylko nacisnąć przycisk, by połączyć się z Centrum Teleopieki, które działa przez całą dobę, we wszystkie dni tygodnia. Zatrudnieni tam teleasystenci udzielą wsparcia. Skontaktują się też z członkami rodziny podopiecznego, a w razie potrzeby wezwą służby ratunkowe. Ale to nie wszystko! Oprócz 80 opasek, seniorzy otrzymali także 60 pulsoksymetrów do samodzielnych pomiarów saturacji i tętna.

Pomoc na co dzień

Opaski służą nie tylko w wyjątkowych sytuacjach. Asystenci zebrali informację o potrzebach osób starszych i stworzyli indywidualne plany opieki. Dzięki opaskom seniorzy z Zakliczyna bez problemu mogą zamówić usługę hydraulika lub elektryka (czyli usługę „złotej rączki”). Dostają wiadomości o wydarzeniach kulturalnych w mieście, a nawet przypomnienia o zażywanych lekach. Teleasystenci pomagają im też załatwiać sprawy urzędowe.

– Przez kilka miesięcy 2020 roku seniorzy praktycznie nie opuszczali swoich mieszkań. Dlatego musieliśmy wzmocnić dla nich wsparcie. Zwiększyliśmy częstotliwość kontaktów teleasystentów oraz liczbę wizyt asystentów w domach seniorów. Osoby starsze bardzo ceniły sobie te dwie formy pomocy, które się uzupełniały. Dodatkowo, dzięki urządzeniom mobilnym, które otrzymali, czuli się bardziej bezpieczni – wyjaśnia Janusz Krzyżak, kierownik projektu.

Na naukę nigdy nie jest za późno

Aby seniorzy z Zakliczyna mogli w pełni korzystać z teleopieki, wzięli udział w szkoleniach z obsługi komputera i smartfonu oraz Internetu. Nauczyli się zakładać Profil Zaufany, Internetowe Konta Pacjenta czy korzystać z e-recepty. Warsztaty odbywały się w małych, sześciuosobowych grupach, dzięki czemu każdy mógł dobrze przyswoić sobie wiedzę i umiejętności. Co więcej, 60 seniorów dostało laptopy z 5-letnim dostępem do Internetu.



Konferencja podsumowująca projekt „Aktywni seniorzy w cyfrowym Zakliczynie” / fot. Gmina Zakliczyn



Szkolenie z obsługi komputera / fot. Gmina Zakliczyn



Pilotażowy projekt:
„Aktywni seniorzy w cyfrowym Zakliczynie”

Beneficjent: Gmina Zakliczyn

Wartość dofinansowania unijnego:
ponad 541 tys. zł

Źródło dofinansowania: Program Pomoc Techniczna na lata 2014–2020, konkurs Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej pn. „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców”

Czas realizacji: od października 2019 r. do czerwca 2021 r.

Uśpiony kokon

Anna Raducha-Romanowicz

Praga Północ. Powojenne warszawskie tereny robotnicze. Niegdyś socjalne kamienice, dzisiaj zaniedbane mieszkania dla rodzin. Niektóre z nich wciąż nie mają dostępu do bieżącej wody czy toalet. Jest tu wyższe bezrobocie niż w pozostałych dzielnicach stolicy. A także mniejsza mobilność mieszkańców, niski poziom edukacji i częste problemy opiekuńczo-wychowawcze.

Na warszawskiej Pradze widać też mniejszą zaradność i trudności ze znalezieniem, czy utrzymaniem pracy. Tym samym, więcej osób korzysta z pomocy społecznej.

– Dziedziczone ubóstwo to splot pewnych czynników kulturowych i społecznych. Powodują, że ludzie odczuwają niedostatek w okresie dzieciństwa i dorastania. A w życiu dorosłym często powtarzają ten sam schemat – wyjaśnia Natalia Brzoza-Plichta, koordynatorka projektu „Praski kokon” z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

Kompleksowe wsparcie

Aby pomóc mieszkańcom w tej części stolicy, Miasto Warszawa prowadzi kilkuletni projekt. „Praski kokon” to trzyetapowa inicjatywa, która przeciwdziałała dziedziczeniu biedy. Współpracę w „Kokonie” rozpoczęło 16 rodzin, projekt ukończyło 11 z nich.

Pierwsza faza trwała pół roku. Mieszkańcy Pragi udzielali w niej wywiadów o swojej sytuacji życiowej. Dzięki analizie rozmów, zespół projektowy opracował koncepcję Modelu Przeciwdziałania Dziedziczeniu Biedy. Druga faza projektu trwała dwa lata. Asystentki realizowały pracę z poszczególnymi rodzinami zgodnie z potrzebami i ustalonymi celami. Jej efektem była m.in. Indywidualna Prognoza Rozwoju Dziecka. Najmłodszy otrzymali wsparcie w edukacji. Uczestniczyli w różnych zajęciach m.in. jednoosobowych korepetycjach,



Uczestnicy Laboratoriów / fot. M. Skrobicka, źródło: Stowarzyszenie Otwarte Drzwi

kursach językowych i komputerowych, a także sprofilowanych warsztatach rozwoju zainteresowań.

Dorośli brali udział w cyklach zajęć edukacyjno-wychowawczych i kursie przedsiębiorczości. Dowiedzieli się też, jak radzić sobie z problemami finansowymi. Mogli liczyć na indywidualne wsparcie psychologiczne. Wspólnie organizowali festyn, remontowali klatkę schodową, czy sadzili rośliny.

To jeszcze nie koniec

W ostatnim, trzecim etapie projektu, urzędnicy wprowadzają Model Przeciwdziałania Dziedziczeniu Biedy do polityki miejskiej stolicy. Planują zakończyć ten etap w listopadzie 2021 r.



Miasto Stołeczne Warszawa otrzymało dofinansowanie w wysokości blisko 2,5 mln zł z Programu Wiedza Edukacja Rozwój. Dzięki niemu realizuje projekt „Praski kokon”. Powstał on przy wsparciu partnerów społecznych: Stowarzyszenia Otwarte Drzwi, Stowarzyszenia Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL i Fundacji Wspierania Rodzin „Korale”.

REACT-EU

PAKIET RATUNKOWY W WALCE ZE SKUTKAMI PANDEMII COVID-19

2,1 MLD EURO DLA POLSKI NA:

- wsparcie opieki zdrowotnej
- pomoc mikro, małym i średnim firmom
- nowe rozwiązania w obszarze cyfryzacji
- inwestycje w infrastrukturę energetyczną.



**PIENIĄDZE BĘDĄ DOSTĘPNE W PROGRAMACH
NA LATA 2014-2020:**

- Infrastruktura i Środowisko
- Inteligentny Rozwój
- Polska Cyfrowa
- Wiedza Edukacja Rozwój
- programach regionalnych.



Wydatki na te cele mogą być ponoszone
od 1 lutego 2020 r., aż do końca 2023 r.

Spacer w koronach drzew

fot. Urząd Gminy Pomiechówek

Arkadiusz Kaczanowski

To idealne miejsce, aby spędzić czas z najbliższymi na łonie natury. Kompleks leśny Park Dolina Wkry chroni dawne tereny zalewowe rzeki i tutejsze siedliska fauny i flory. Może chciałbyś przejść się niezwykłą ścieżką przyrodniczą, spotkać leśne zwierzęta, albo wybrać się na podniebny spacer? Tym razem nie będziemy chodzić z głową w chmurach, ale w koronach drzew.

Od samego wejścia do Parku rozciąga się ścieżka przyrodnicza. Drogowskazami są billboardy w drewnianych wiatach. Przewodnikiem – obrazy w witrynach, które pokazują cykle życia roślin i zwierząt. Taki przekaz działa na wyobraźnię, pobudza kreatywność i zachęca do samodzielnej obserwacji otoczenia.

– Poprowadziliśmy specjalne kładki nawet przez miejsca, w których utrzymuje się wysoki poziom wód gruntowych. Dlatego spacerując, można obserwować także roślinność terenów podmokłych – mówi Monika Calak z Urzędu Gminy w Pomiechówku.

Motyle giganty

Na szlaku badacz leśnych zakątków dotrze do łąki owadów. Stoją tam trójwymiarowe rzeźby motyli i ważek w rozmiarach pięćdziesiąt razy większych niż w rzeczywistości. W naturalnym środowisku

można też oglądać dziki, jelenie czy sarny. I choć wyglądają jak żywe, uwite są z wikliny.

Badacze i konstruktorzy znajdą tu inną uciechę – strumień wodny z przestawkami, pompą, korytkami i śrubą Archimedes. Ciekawi świata podziemnego – labirynt, który imituje życie zwierząt w norach. A zmęczeni – piaszczystą plażą.

Podniebny spacer

A teraz czas na główną atrakcję Parku! Mowa o przechadzce w koronach drzew. Trasa ma 200 metrów długości. Jej najwyższy punkt znajduje się na wysokości 6,8 metra nad ziemią. Piękny krajobraz to nie jedyna zaleta tego miejsca. Na każdej z 10 platform znajdziemy ciekawostki z ptasiego świata. Wycieczka do Pomiechówka to spotkanie z naturą w najczystszej postaci. Warto tu zajrzeć!



Gmina Pomiechówek otrzymała dofinansowanie unijne w wysokości ponad 6,1 mln zł z Regionalnego Programu Województwa Mazowieckiego. Dzięki niemu utworzyła kompleks leśny Dolina Wkry w Pomiechówku.

Razem dla zdrowia

Arkadiusz Kaczanowski

Nie powstrzymamy kryzysu klimatycznego. Ale możemy złagodzić jego skutki – w tym te zdrowotne. Szpitale w Suwałkach i Czerniachowsku współpracują ponad granicami, by przygotować się na nadchodzące zmiany.

Ekstremalne temperatury, powódzie oraz choroby przenoszone przez owady, wodę i żywność. To według naukowców największe zagrożenia, które wynikają ze zmian klimatu. Najnowsze badania pokazują, że w krajach Europy Północnej coraz większym problemem są choroby przenoszone przez owady. Pojawiają się schorzenia, które wcześniej nie występowały w tych regionach. To ważne wyzwanie dla ochrony zdrowia.

Dwa szpitale, jeden cel

Świadomi są tego pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. W ostatnim czasie oddział, na którym leczy się schorzenia neurologiczne (np. choroby odkleszczowe) i udary, przeszedł modernizację. Pieniądze unijne umożliwiły zakup nowoczesnych urządzeń medycznych. Niebawem trafi tam też sprzęt rehabilitacyjny. Rozwija się także partnerski szpital w Czerniachowsku w Obwodzie Kaliningradzkim, w którym doposażono m.in. oddział intensywnej terapii, chirurgiczny, położniczy i laboratoria. Dzięki inwestycjom stało się możliwe diagnozowanie i badanie naczyń krwionośnych i tętnic, co dotąd było niedostępne dla pacjentów w regionie. Placówki planują wspólne akcje edukacyjne dla mieszkańców pogranicza oraz specjalistyczne szkolenia dla lekarzy.

– Razem z naszymi partnerami przygotowujemy mieszkańców pogranicza polsko-rosyjskiego do negatywnych skutków zmian klimatycznych

– chorób i zagrożeń zdrowotnych – wyjaśnia Valdemar Baranovskij, starszy inspektor ds. projektów unijnych w suwalskim szpitalu.

Po pierwsze zapobiegać

Medycy stawiają też na profilaktykę. Specjaliści z obu szpitali wspólnie opracowują np. materiały informacyjne, które poszerzają wiedzę o objawach udarów. Na wiosnę zaplanowano także spotkania z mieszkańcami. Tą drogą chcą informować o zagrożeniach związanych z chorobami przenoszonymi przez owady.

– Pomimo ograniczeń w przemieszczeniu się między Rosją a krajami UE, jesteśmy ze sobą w stałej komunikacji on-line i telefonicznej. To pozwoliło nam na bieżąco śledzić sytuację w kontekście rozprzestrzeniania się COVID-19 oraz planować kolejne wydarzenia związane z projektem – mówi Władimir Szawiejnikow, dyrektor szpitala w Czerniachowsku.

Wraz ze zmianami klimatu owady, które roznoszą choroby będą miały coraz lepsze warunki rozwoju. Według ekspertów w ciągu kilkunastu lat tropikalne choroby, takie jak gorączka Denga, czy gorączka Zachodniego Nilu, nie będą u nas rzadkością. Musimy się do nich przygotować już teraz – także poprzez inwestycje w rozwój ochrony zdrowia.



Szpitale w Suwałkach i Czerniachowsku otrzymały dofinansowanie w wysokości 1,95 mln euro z Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Rosja 2014–2020. Dzięki niemu zrealizowały projekt „Wspólna odpowiedź instytucji ochrony zdrowia na choroby związane z klimatem i zagrożenia zdrowotne”.



Digital Brain

Gotowy preparat
/ fot. Marcin Jamkowski IPiN Warszawa



Zbiory IPiN są teraz zdigitalizowane
/ fot. Marcin Jamkowski IPiN Warszawa

Piotr Sawczuk

Co wspólnego ma mózg z Internetem? Z pewnością jeszcze wiele nieodkrytych możliwości. Obydwa przesyłają i przetwarzają olbrzymią liczbę impulsów, które wywołują określone reakcje. Codziennie badają je setki naukowców na całym świecie. Jednak mało kto wie, że Internet może być cyfrową „bazą mózgow”. A polska placówka medyczna – jego twórcą.

Mowa o Warszawskim Instytucie Psychiatrii i Neurologii (IPiN). Stworzył narzędzie o nazwie Digital Brain. To cyfrowy zasób nauki, który przez lata gromadzili specjaliści z Zakładu Neurologii IPiN. Dostęp do niego jest otwarty.



**Pracownicy Instytutu podczas badań
/ fot. Marcin Jamkowski IPiN Warszawa**

– Nasze archiwum z preparatami umieściliśmy w przestrzeni wirtualnej po to, żeby wszyscy naukowcy i lekarze mieli do niego jednakowy dostęp. Wierzymy w powszechność nauki i chcemy, żeby każdy, kto jest zainteresowany, mógł dotrzeć do tych zasobów. Mieliśmy wiele pytań z różnych ośrodków naukowych w Polsce i na świecie. Przeszkodą, żeby udostępnić preparaty, były często długie procedury – mówi koordynator projektu Digital Brain, dr n. med. Tomasz Stępień z IPiN.

Na wyciągnięcie ręki

Instytut gromadzi preparaty tkanki ośrodkowego układu nerwowego, czyli ludzkiego mózgu od 1952 roku. W bazie można znaleźć wiele rzadkich przypadków medycznych, niekiedy nieuleczalnych. Dziś ten ogromny zbiór jest dostępny w formie cyfrowej. Korzystać z niego mogą wszyscy zainteresowani: naukowcy, lekarze czy studenci. Bez wątpienia wpłynie to na rozwój medycyny w skali globalnej.

– Dzięki cyfrowej bazie mózgowi możemy wzmocnić pozycję Instytutu jako placówki klinicznej, która specjalizuje się w rozwijaniu nowych metod leczenia. A przy tym podnosimy świadomość w otoczeniu naukowo-medycznym – tłumaczy dr Tomasz Stępień.

Dla nauki, dla świata

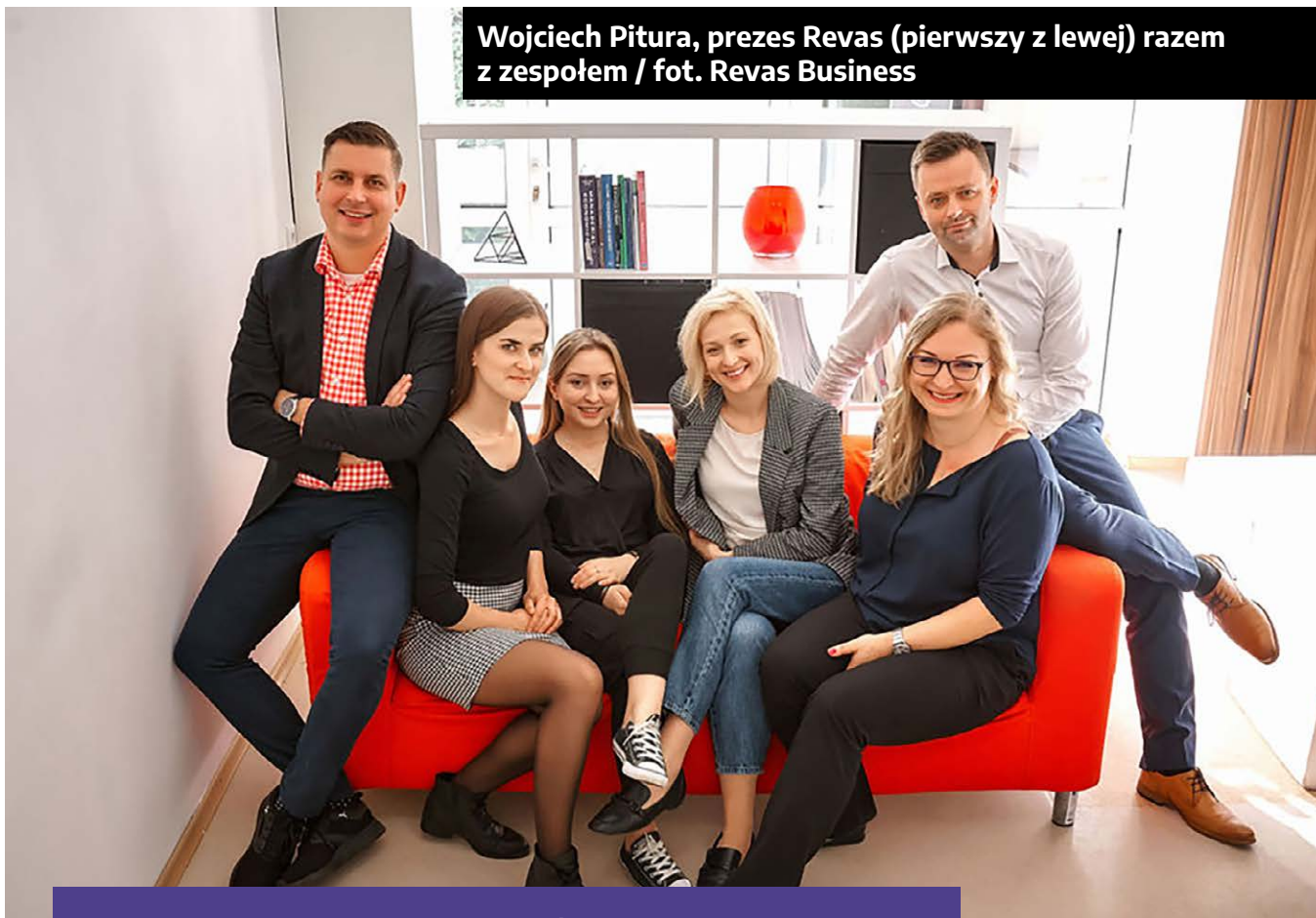
W bazie Digital Brain znajduje się ponad pięć tysięcy zapisanych cyfrowo przypadków medycznych, które przez lata były badane w Instytucie. Wszystkie pochodzą od anonimowych osób. Jak wygląda proces przygotowania preparatu, zanim trafi do internetowego zbioru? Gdy mózgowie (czyli mózg i jego pień), dociera na diagnostykę, w pierwszej kolejności patomorfologowie wykonują jego analizę. Specjaliści z IPiN sprawdzają, czy są w nim obecne jakieś zmiany. Pobrane fragmenty zatapiają w parafinie. Potem komputerowo opisują materiał i wprowadzają go do bazy.

– Digital Brain to ogromne źródło wiedzy. Mam nadzieję, że nasze przedsięwzięcie ruszy z impetem w świat, będzie się rozwijało i służyło rozwojowi medycyny. Mamy już ogromny odzew, zgłaszają się do nas naukowcy z całego świata – dodaje dr Tomasz Stępień.



Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie otrzymał dofinansowanie unijne o wartości ponad 6,2 mln zł z Programu Polska Cyfrowa. Dzięki niemu zrealizował projekt „Digital Brain – cyfrowe zasoby Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie”.

Wojciech Pitura, prezes Revas (pierwszy z lewej) razem z zespołem / fot. Revas Business



Nauka biznesu

Piotr Sawczuk

Elon Musk mawia, że: „Tworzenie firmy to nie sprint. To maraton”. A co mówi Wojciech Pitura, prezes zarządu marki Revas? Sprawdźcie, jak współtwórca symulacyjnych praktyk biznesowych przygotowuje się do tego „maratonu”?

Panie Wojciechu, czy dziś łatwo jest rozpocząć biznes w Polsce?

Wojciech Pitura: Jeżeli mówimy o formalnej drodze, są to proste czynności, które możemy wykonać bez wychodzenia z domu. Pytanie powinno brzmieć – czy łatwo jest rozpocząć biznes od strony organizacyjnej? Czy mamy na niego

pomysł? Czy jesteśmy w stanie go realizować? Bo dopiero tutaj zaczynają się trudności.

Powinniśmy ostrzegać młodych przedsiębiorców przed tymi trudnościami?

WP: Powiedziałbym inaczej – nie powinniśmy ostrzegać, a raczej wspierać i motywować do działania. Według danych około 70%, a nawet 80% firm upada w pierwszych latach działalności, część z nich już w pierwszym roku. To bardzo dużo! Kiedy pytam moich studentów, kto chciałby założyć swój biznes, wielu z nich jest tym żywo zainteresowanych. Moje kolejne pytanie brzmi, jak go sobie wyobrażają? I tu odpowiedzi zaskakują... Własna firma kojarzy im się z dużymi pieniędzmi, luksusowymi autami i pięknym biurem.



W tak twórczej atmosferze powstają w Revas nowe pomysły / fot. Revas Business

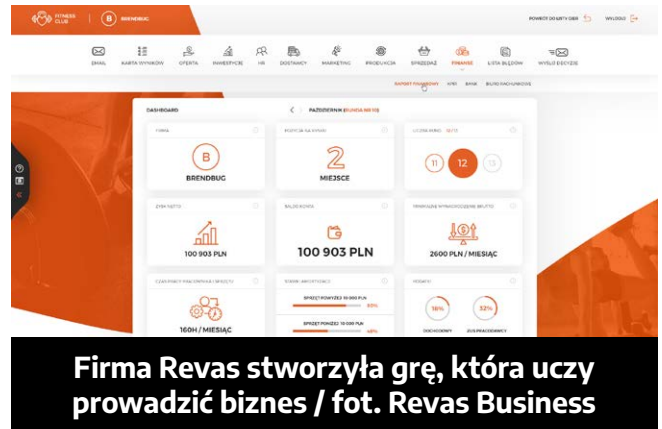
Ale jak do tego dojść? Nie wiedzą. W szkołach sporo mówi się o tym, jak rozpocząć i prowadzić biznes. Jest to jednak wiedza teoretyczna.

A gdzie zdobyć doświadczenie praktyczne?

WP: Mamy propozycję. Stworzyliśmy narzędzie – Branżowe Symulacje Biznesowe! Jest to gra, dzięki której studenci i uczniowie mogą zarządzać „realnym” przedsiębiorstwem. Gracze uczą się, jak podejmować decyzje przy zmieniających się warunkach rynkowych. Zdobywają też umiejętności analityczne.

Zobrazujmy to na przykładzie.

WP: Jest nauczyciel, który dzieli klasę na grupy. Zespoły zakładają i prowadzą swoje wirtualne firmy. Mogą rozwijać je we własnym zakresie, wedle swoich umiejętności i zainteresowań. Muszą podejmować realne decyzje biznesowe m.in. o: sprzedaży, reklamie czy inwestycjach. Następnie otrzymują konkretną informację zwrotną. Nasze oprogramowanie symuluje rynek. Dzięki temu uczniowie widzą, które działania mogą przynieść sukcesy, a które pograć firmę. Dowiadują się, jakie były: przychody, koszty i popyt. Symulacja liczy 12 rund. To wirtualny rok, czyli najtrudniejszy okres działalności przedsiębiorstwa.



Firma Revas stworzyła grę, która uczy prowadzić biznes / fot. Revas Business

Czy to narzędzie dedykowane jest szczególnie dla młodych osób?

WP: Skorzystać może każdy. Docelowymi odbiorcami gry są dzisiaj uczelnie, szkoły i firmy. Wśród naszych klientów mamy też duże marki, takie jak ING Bank Śląski. Jesteśmy otwarci na nowe propozycje współpracy np. z urzędami pracy.

Czy Pana zdaniem projekt się powiódł?

WP: Myślę, że tak. Nasza firma ciągle się rozwija. Zaczynaliśmy od jednej symulacji w pojedynczej branży. Dziś jest ich 18. Z naszych usług korzysta ponad 500 szkół i około 50 uczelni wyższych w Polsce. Wśród klientów znajdują się także placówki zagraniczne.

Czy z pomocą Waszego produktu można nauczyć się biznesu?

WP: Symulacje nie uczą konkretnych rozwiązań, które są na rynku. Działają po to, by pokazać sposób myślenia biznesowego i przekazać logikę niezbędną w tym procesie.



Firma Revas Sp. z o.o. otrzymała wsparcie w wysokości blisko 800 tys. zł z Programu Polska Wschodnia. Dzięki niemu zrealizowała projekt „Revas – Business Simulation Games”.



Wsiąść do pociągu... elektrycznego

Wyremontowany przystanek w Szstarce / fot. PKP PLK

Anna Raducha-Romanowicz

Trasa pierwszego, zasilanego elektrycznie pociągu pasażerskiego miała kształt koła i jedynie 270 metrów. Już po kilku latach elektryczne trasy kolejowe w Europie, a także w Polsce można było liczyć w kilometrach. Dziś mamy ich w kraju ponad 12 tys. km (według danych Urzędu Transportu Kolejowego). Od grudnia 2020 roku jest wśród nich także linia kolejowa między Lublinem a Stalową Wolą.

W ostatnich latach rozwój kolei elektrycznej w naszym kraju zwiększył tempo. To zasługa między innymi kolejnych inwestycji realizowanych ze wsparciem Funduszy Europejskich. Do sieci zasilanej prądem dołączają kolejne linie. Podróżni mogą korzystać z nowoczesnych, komfortowych, a przede wszystkim ekologicznych pociągów.

Szybko i ekologicznie

Od grudnia 2020 r. możemy pojechać pociągiem zasilanym elektrycznie na trasie Lublin – Stalowa Wola Rozwadów. Podróżni dojeżdżają teraz do pracy albo szkoły szybciej i bezpieczniej.

Pociągi pasażerskie osiągają prędkość 120 km/h. Czas podróży na tym odcinku skrócił się o ok. 15 minut. Szybsze są nie tylko przewozy pasażerskie. Elektryfikacja linii stworzyła nowe możliwości również dla przewozów towarowych.

– Inwestycja usprawniła obsługę ruchu regionalnego, jak też transport towarów. Zwiększyły się moce przewozowe kolei. Obecnie na trasie można przewozić nawet cięższe ładunki. Na modernizacji linii zyskują więc obok podróżnych również przedsiębiorstwa i przemysł – mówi Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.



Zmodernizowany peron w Zaklikowie / fot. PKP PLK



Wygodny i bezpieczny peron w Kraśniku / fot. PKP PLK

MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ NR 68 TO:

- 117 km wyremontowanych torów
- 20 zmodernizowanych stacji i przystanków
- 75 przebudowanych przejazdów drogowo-kolejowych
- 2 całkowicie nowe przystanki
- 3 km nowych dróg równoległych
- odnowione mosty kolejowe na rzekach San i Sanna
- Lokalne Centrum Sterowania w Szstarce wyposażone w nowoczesne systemy komputerowe do nadzorowania ruchu kolejowego.

Skorzysta również środowisko. Sprawny i szybki transport kolejowy odciąża drogi, a w konsekwencji jest mniej zanieczyszczeń w powietrzu. W porównaniu z transportem drogowym, emituje on ponad trzy razy mniej CO₂. Locomotywy elektryczne nie tylko nie wydzielają spalin – zużywają również mniej energii niż te tradycyjne. Są też od nich lżejsze, więc wytwarzają mniej hałasu.

Z myślą o pasażerach

Dzięki wsparciu Programu Polska Wschodnia, Polskie Linie Kolejowe wyremontowały 20 stacji i przystanków, m.in. w Kraśniku i Lublinie Zemborzycach. Niektóre z nich, na wniosek lokalnych społeczności, zmieniły swoją lokalizację. Teraz znajdują się bliżej miejscowości. Na trasie pojawiły się też dwa całkiem nowe przystanki – Stalowa Wola Charzewice i Zaklików Miasto. To wszystko z myślą o pasażerach, którzy chwalą sobie wygodny dojazd do szkoły, pracy czy urzędu. Ponieważ nowe perony są wyższe

i dobrze oświetlone, podróżni mogą bezpiecznie wsiadać i wysiadać z pociągów. Podczas oczekiwania na transport korzystają z nowych ławek i wiat. Na peronach mają też czytelne oznakowanie i informację pasażerską. A pochylnie ułatwiają poruszanie się osobom o ograniczonych możliwościach ruchowych.



PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. otrzymały dofinansowanie unijne o wartości blisko 337 mln zł z Programu Polska Wschodnia. Dzięki niemu zrealizowały projekt „Prace na liniach kolejowych nr 68, 565 na odcinku Lublin – Stalowa Wola Rozwadów wraz z elektryfikacją”.

Ultradźwięki na ratunek



Zespół projektowy prototypu tomografu ultradźwiękowego firmy Dрамиński / fot. Dрамиński S.A.

Anna Raducha-Romanowicz

Czeka nas prawdziwa rewolucja w wykrywaniu nowotworów piersi. Firma Dрамиński wynalazła urządzenie, które łączy zalety sprzętów znanych już w diagnostyce tej choroby: ultrasonografu, rezonansu magnetycznego i mammografu.

To urządzenie jest tomografem ultradźwiękowym. Równie dokładnym, co rezonans magnetyczny. Wykorzystuje jednak (podobnie jak tradycyjne USG) nieszkodliwe fale ultradźwiękowe. Tylko że dokładniejsze. Stworzyli go specjaliści z firmy Dрамиński we współpracy z naukowcami Politechniki Wrocławskiej

(Katedra Akustyki, Multimediów i Przetwarzania Sygnałów). Zespół pracował pod kierownictwem profesora dr. hab. inż. Krzysztofa J. Opielińskiego.

Prototyp już działa

Spółka Dрамиński nie tylko opracowała nową technologię wykrywania nowotworów piersi, ale też skonstruowała prototyp urządzenia. Aparat pozytywnie przeszedł już pierwsze testy!

– Badanie z jego użyciem jest całkowicie bezbolesne i zupełnie nieinwazyjne. Trwa jedynie kilka minut. Głowica aparatu skanuje pierś pacjentki z wielu kierunków i na różnych poziomach. Potem tworzy jej dwu- lub trójwymiarowe



WIELE ZALET

Prace nad podobnym urządzeniem prowadzi również kilka ośrodków badawczych na świecie – w Niemczech czy Stanach Zjednoczonych. Mimo że metody, które stosują tamtejsze zespoły są podobne, to opracowane aparaty różnią się znacząco. Na ich tle prototyp tomografu firmy Dрамиński ma wiele zalet. Największą jest krótki czas skanowania. Urządzenie szybko zbiera dane, przetwarza sygnały i tworzy wysokiej jakości obraz. Efektywna jest też sama konstrukcja prototypu. Aparat firmy Dрамиński powinien być także znacznie tańszy w produkcji w porównaniu z urządzeniami stworzonymi w innych ośrodkach.

Prof. dr hab. inż. Krzysztof J. Opieliński

ultradźwiękowe obrazy. Wykrywa nowotwór i go lokalizuje. Ocenia też rodzaj oraz stopień złośliwości – wyjaśnia Andrzej Wiktorowicz, prezes zarządu firmy Dрамиński.

Taka procedura jest całkowicie bezpieczna. Można ją wykonywać wielokrotnie, bez ryzyka dla pacjentki. Jest dostępna dla kobiet w każdym wieku. Również tych w ciąży i karmiących młok.

Firma Dрамиński planuje jeszcze dodatkowe prace badawcze, aby usprawnić działanie urządzenia. Tylko wyspecjalizowany personel może je przeprowadzić. Przedsiębiorstwo stara się więc uruchomić szerokie badania w kilku prestiżowych placówkach medycznych.



Prezentacja prototypu tomografu na III edycji Kongresu „Lider 590” w 2018 r. / fot. Dрамиński S.A.



Tak wygląda prototyp tomografu ultradźwiękowego firmy Dрамиński / fot. Dراميński S.A.



Firma Dراميński S.A. otrzymała dofinansowanie unijne w wysokości ponad 6,9 mln zł z Programu Inteligentny Rozwój. Dzięki niemu zrealizowała projekt „Opracowanie prototypu multimodalnego tomografu ultradźwiękowego do diagnostyki piersi”.



Domowy rehabilitant

fot. ROS Media

Piotr Sawczuk

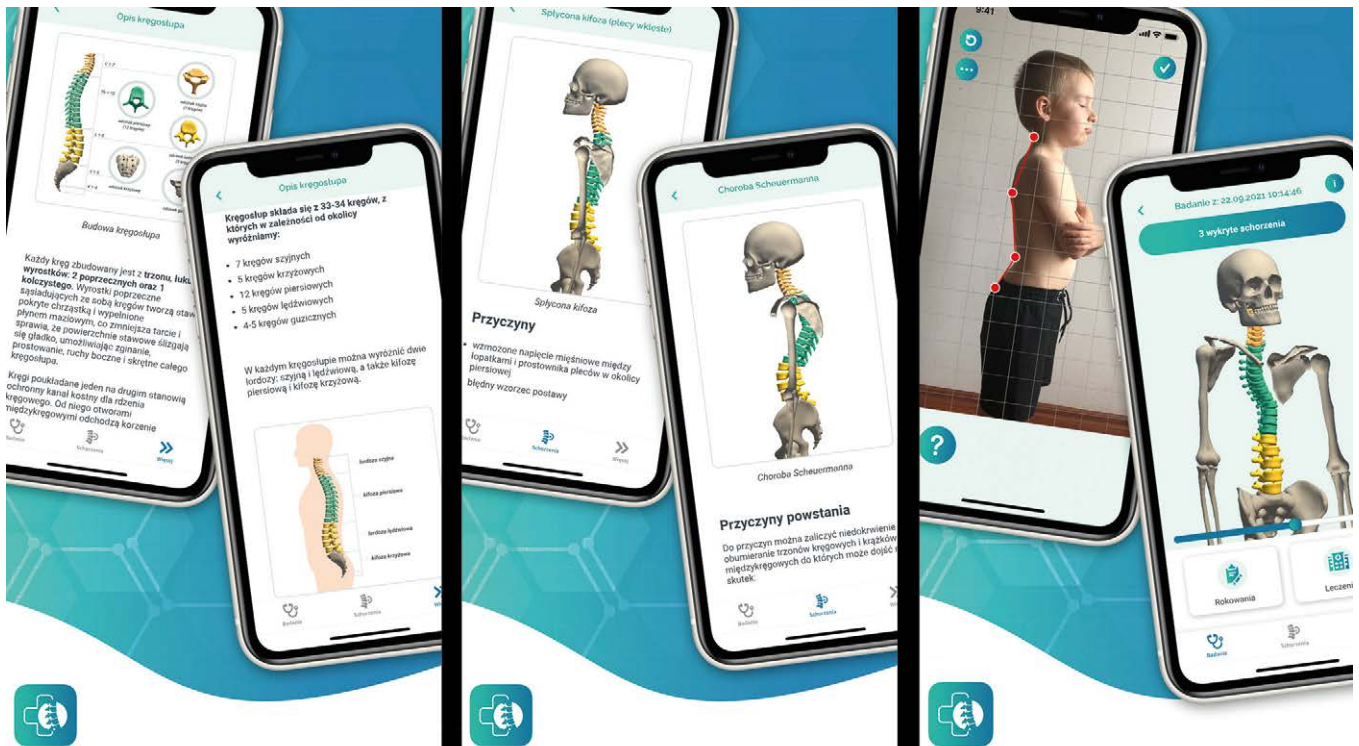
Kręgosłup to główna oś całego ciała człowieka. Ale już co drugi Polak ma problemy z powodu jego chorób. Blisko 90% dzieci na całym świecie wymaga natomiast korekty postawy. Wszelkie wady kręgosłupa ostatecznie prowadzą do zmian zwyrodnieniowych. Objawiają się one bólem, utrudniają naszą sprawność. Często konieczna jest rehabilitacja. Z pomocą przychodzi Healthy Back.

To aplikacja, która sprawdza, czy mamy wady postawy i wstępnie je ocenia. Mogą z niej korzystać dzieci, młodzież i dorośli. Jedynym warunkiem jest dostęp do smartfonu. To pierwsze na świecie narzędzie do diagnozy wad postawy, z którego możemy korzystać w domu.

Jak to działa?

Obsługa urządzenia Healthy Back jest bardzo prosta. Najpierw robimy trzy zdjęcia postawy z różnych perspektyw. Następnie, przy pomocy instrukcji, oznaczamy na nich określone punkty. Na tej podstawie Healthy Back tworzy model 3D kręgosłupa.

Aplikacja Healthy Back to efekt współpracy ROS Media z zespołem medycznym. Jego pracę nadzorowali prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dr hab. Magdalena Hagner-Derengowska oraz dr Remigiusz Tomczyk. Fizjoterapeutka mgr Natalia Nowakowska przetestowała narzędzie z pacjentami. Natomiast ćwiczenia korekcyjne opracował fizjoterapeuta Maksymilian Kaczyński.



Aplikacja ocenia kręgosłup na podstawie wysłanych zdjęć. Podaje wstępną diagnozę i odsyła do biblioteki / fot. ROS Media

Pokazuje on potencjalne schorzenie i wstępnie je diagnozuje. Podaje jego nazwę i odsyła do biblioteki, gdzie można uzyskać dodatkowe informacje o chorobie. Wskazuje także prawdopodobne przyczyny oraz przykładowe metody leczenia.

To jednak nie wszystko! Aplikacja oferuje instruktażowe filmy z ćwiczeniami korekcyjnymi. Każde z nich dokładnie omawia fizjoterapeuta. Materiały są też dostępne w Polskim Języku Migowym.

Wielofunkcyjność

Możemy też dodawać, po ćwiczeniach korekcyjnych, zdjęcia do aplikacji. Dzięki temu ocenimy postępy naszej rehabilitacji.

– Healthy Back na bieżąco obrazuje zmiany na modelu kręgosłupa 3D. Aż do momentu (o ile to możliwe) pełnej korekty wady. Narzędzie potrafi pokazać co się stanie, jeżeli nie będziemy wykonywali ćwiczeń i to, jak pogłębi się nasza wada – wymienia Robert Smalcerz z firmy ROS Media. I dodaje: – W przyszłości planujemy dodać

do naszego produktu listę dostępnych lekarzy i fizjoterapeutów, a także moduł do komunikacji z nimi. Będzie można wysłać do nich zdjęcia i otrzymać konkretne zalecenia lekarskie. Opracowaliśmy już tę funkcjonalność, ale jeszcze jej nie udostępniłmy publicznie.

Warto pamiętać – co podkreślają twórcy aplikacji – że nie zastępuje ona faktycznego badania lekarskiego. Natomiast pozwala diagnozować wadę, daje dostęp do wiedzy na jej temat oraz edukuje w zakresie profilaktyki chorób kręgosłupa. A to już bardzo dużo!



Firma ROS Media Robert Smalcerz otrzymała dofinansowanie unijne o wartości blisko 412 tys. zł z Programu Inteligentny Rozwój. Dzięki niemu wprowadziła projekt aplikacji Healthy Back.



**Strefa Małego
Odkrywcy
w białostockim
Epi-Centrum Nauki
/ fot. M. Jurzysta**

Bądź mądry – baw się!

Marta Borowska

Jak działa radio lub układ trawienny? Jak mierzono czas, kiedy nie było zegarków? Odpowiedzi na te i wiele innych, trudnych pytań można znaleźć w Strefie Małego Odkrywcy w Białymstoku. Nikt nie prowadzi tu akademickich wykładów, a żeby poznać naukowe fakty nawet nie trzeba umieć czytać. Wystarczy mieć oczy i uszy szeroko otwarte!

Strefa Małego Odkrywcy to obok Wystawy Głównej jedna z dwóch niezależnych części Epi-Centrum Nauki w Białymstoku. Powstała z myślą o dzieciach w wieku od 3 do 10 lat. To otwarta przestrzeń bez barier, dzięki czemu doskonale odnajdują się tu także maluchy z niepełnosprawnościami. Wystrój dostarcza wielu wrażeń i bodźców, co pobudza wszystkie zmysły. Pełno tu wyrazistych kolorów, różnorodnych dźwięków i eksponatów, które nie tylko można, ale nawet trzeba dotknąć.

– W Strefie Małego Odkrywcy nie znajdziemy rozbudowanych tablic z opisami czy objaśnieniami naukowymi. Przychodzą tu bowiem najmłodsi, którzy sami często nie potrafią jeszcze czytać, ale zdobywają wiedzę wszystkimi zmysłami – wyjaśnia Marek Jurzysta, kierownik działu Popularyzacji Nauki w Białostockim Parku Naukowo-Technologicznym.

Strefa ma też działanie terapeutyczne. Mimo wielu bodźców doskonale odnajdują się tu dzieci



Dzieci zdobywają tu wiedzę wszystkimi zmysłami / fot. M. Jurzysta

z autyzmem. Mogą doświadczać świata na różne sposoby: poczuć piasek w palcach, zanurzyć dłoń w wodzie, czy wejść do bańki mydlanej.

Razem, ale osobno

Mali odkrywcy mogą korzystać z pięciu stref. Każda inaczej angażuje dzieci. W Świecie Budownictwa używają magnetycznych klocków. W strefie Poznaj Swoje Ciało korzystają z modelu, który przedstawia, jak działa układ trawienny. Dzieci wrzucają piłeczki do plastikowych rur, co pokazuje drogę, jaką przechodzi pokarm. Największym zainteresowaniem cieszy się jednak Energia Wody. W dużym basenie najmłodszy poznają, jak działa żuraw, strzelają z wodnych armatek, a nawet budują tamę.

Co za eksperyment!

Szóstą, odrębną strefą jest Laboratorium Młodego Odkrywcy – Labbar. Odbývają się tutaj warsztaty dla maksymalnie 16 dzieci. Przebierają się one za małych naukowców, dzięki czemu czują się wyjątkowo. A to dopiero przedsmak zabawy!

– Wykonujemy tu proste doświadczenia z użyciem podstawowych odczynników, jak woda, olej, mąka, a więc takich, z których na co dzień korzystamy w domu. Pokazujemy, że mogą one



Mali odkrywcy poznają, jak działa układ trawienny / fot. M. Jurzysta

przynieść dużo naukowych obserwacji. Co jest ważne, dzieci mogą potem wrócić do domu i wspólnie z rodzeństwem, dziadkami, rodzicami powtarzać te doświadczenia i utrwalać zdobytą wiedzę – mówi Marek Jurzysta.

Kto pyta, nie błądzi

W podróż do świata nauki zabierają dzieci bohaterowie marki Epi-Centrum Nauki. Są to Zmysłek i Majka Pytajka, w których wcielają się pracownicy placówki. Wyjaśniają prezentowane zjawiska i zachęcają do zadawania pytań. Dzięki temu dzieci już od najmłodszych lat wchodzą w proces badawczy i uczą się odkrywczego podejścia do świata. Maluchy zawsze chętnie tu wracają. A gdy podrosną, mogą kontynuować przygodę z nauką i zwiedzić Wystawę Główną.



Miasto Białostok otrzymało dofinansowanie unijne o wartości ponad 17,3 mln zł z Regionalnego Programu Województwa Podlaskiego. Dzięki niemu zrealizowało projekt „Laboratorium Młodego Mistrza i Odkrywcy w Białymstoku”.



Dni Otwarte wielkopolskich Banków Żywności / fot. UMWW

Pomyśl – nie wyrzucaj!

Marta Borowska

Blisko 90 mln ton – tyle żywności każdego roku wyrzucają mieszkańcy Unii Europejskiej. Tylko w Polsce – 5 mln ton. Marnujemy ją na każdym etapie produkcji i dystrybucji. Tym niepokojącym tendencjom przeciwdziała międzynarodowy projekt EcoWaste4Food z programu Interreg Europa. Przyłączyło się do niego także województwo wielkopolskie.

Najwięcej odpadów wytwarzają konsumenci. Kupujemy coraz więcej jedzenia i nieodpowiednio je przechowujemy. Efekt? Tony niewykorzystanych produktów spożywczych i zmarnowanych przy ich produkcji surowców: wody, gleby czy energii. Musimy zacząć racjonalnie korzystać z żywności! To główny cel projektu EcoWaste4Food. Zakłada on edukację konsumentów i kampanie skierowane do przedsiębiorców: zarówno producentów produktów spożywczych, jak i firm z sektora gastronomii.

Razem mamy moc

Partnerami EcoWaste4Food jest siedem regionów w Europie. Chętnie wymieniają się

doświadczeniami i dzielą dobrymi praktykami. Ponad 30 szkół miejskich w Katalonii uruchomiło projekt „Waż i myśl”. Podczas obiadów dzieci samodzielnie podejmowały decyzję o tym, czy potrzebują dokładki, kolejnej kromki chleba albo dodatkowych owoców. Codziennie ważyły także swoje porcje, a wyniki zapisywały w aplikacji. Następnie uważnie je analizowały. Pomysłodawcy akcji podkreślali, że kluczowe w niej są własne decyzje i prześmyślenia najmłodszych. W oparciu o nie dzieci zbudują w przyszłości dobre nawyki odpowiedzialnych konsumentów. Już w drugim miesiącu marnotrawstwo żywności w stołówkach szkolnych zmniejszyło się o 35%, a ilość wytwarzanych odpadów o 50%.

Innym ciekawym przykładem jest aplikacja Olio, która powstała w angielskim hrabstwie Devon. Dzięki niej sąsiedzi i lokalne sklepy spożywcze mogą dzielić się niepotrzebnym jedzeniem. W ten sposób nadwyżki można rozdać za darmo, a nie wyrzucać do kosza. Wystarczy zrobić zdjęcie produktów, zamieścić je w aplikacji i czekać na chętnych. Warunkiem jest to, by jedzenie było świeże. Z Olio pod koniec 2020 r. korzystało już 2,3 mln użytkowników na całym świecie.

Gospodarna Wielkopolska

Polska też ma swój udział w EcoWaste4Food. Jedną z inicjatyw był Wielkopolski Tydzień Przeciwdziałania Marnowaniu Żywności. W całym województwie działo się naprawdę wiele! Podopieczni szkół wzięli udział w akcji Drzwi Otwartej czterech wielkopolskich Banków Żywności. To instytucje charytatywne, które zbierają jedzenie i rozdzielają je wśród potrzebujących. Młodzież poznała nie tylko, jak działają takie banki. Dowiedziała się również więcej o skali problemu marnotrawstwa. Uczniowie z wielkopolskich placówek gastronomicznych spotkali się natomiast na warsztatach z technologii i obróbki żywności. Dowiedzieli się, jak minimalizować jej straty i umiejętnie wykorzystać resztki jedzenia. Współpracowali także z poznańskimi restauracjami i uczyli się odpowiednio zarządzać zakupami spożywczymi.

– Nasze działania skupiliśmy wokół edukacji konsumentów, głównie dzieci i młodzieży. Zależało nam nie tylko na nauce dobrych nawyków, ale także uświadomieniu skali problemu, jakim jest marnowanie żywności. Przeprowadziliśmy także szereg akcji skierowanych do przedsiębiorców, np. z zakresu innowacyjnych rozwiązań i ulepszeń, które mogą przyczynić się do ograniczenia wyrzucania produktów spożywczych – mówi Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Działan samorządu województwa wielkopolskiego w tym zakresie jest zdecydowanie więcej. W 2020 roku dofinansował transport jedzenia z wielkopolskich stowarzyszeń banków żywności do potrzebujących.



Młodzież na warsztatach z technologii i obróbki żywności / fot. UMWW

Plany na przyszłość

Zarząd województwa uwzględnił założenia projektu EcoWaste4Food w „Programie ograniczenia marnotrawstwa i strat żywności w Wielkopolsce na lata 2021–2025”. Planuje zmniejszyć ilość wyrzucanego w tym regionie jedzenia o 1/4 do 2025 roku. Te ważne kwestie znalazły się także w Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego do 2030 roku. Zakłada ona m.in. większą świadomość społeczną w zakresie marnotrawienia żywności, wsparcie gospodarki o obiegu zamkniętym, czy krótkie łańcuchy dostaw. Przedsiębiorcy, którzy w swojej działalności chcą zapobiegać stratom produktów spożywczych, mogą korzystać z Wielkopolskiego Programu Regionalnego. Czekają na nich konkursy w zakresie inteligentnych specjalizacji.

Interreg 

Projekt EcoWaste4Food otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Programu Interreg Europa. W 2017 roku do projektu przyłączyło się województwo wielkopolskie. Innowacyjne działania, które przyczyniają się do ograniczenia wyrzucanej żywności, otrzymały wsparcie z Wielkopolskiego Programu Regionalnego.

Razem z sąsiadami

Arkadiusz Kaczanowski

W tym roku minęła 30 rocznica podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy pomiędzy Polską a Niemcami. Od tego momentu oba kraje współpracują nad budowaniem relacji gospodarczych i społecznych. Dziś działania te wspierają Fundusze Europejskie i trzy programy Interreg: Polska-Saksonia, Meklemburgia-Pomorze Przednie-Brandenburgia-Polska i Brandenburgia-Polska. Wspólne inicjatywy sprzyjają wzajemnemu poznawaniu się i niwelowaniu stereotypów. Oto trzy projekty edukacyjne, które dowodzą, że słowa „keine grenzen” to nie fikcja, a współczesna rzeczywistość.

Na prawym brzegu Nysy Łużyckiej, wzdłuż granicy leży polski Zgorzelec. Na lewym jej brzegu – niemieckie Görlitz. Przed wojną były jednym miastem. Potem podzieliła je granica na rzecę. Dzisiaj pamięć o lokalnej przeszłości poznają uczniowie ze szkół polsko-saksońskiego pogranicza. A to dzięki wspólnej inicjatywie Synagogi w Görlitz, Międzynarodowego Centrum St. Marienthal i byłego niemieckiego obozu jenieckiego Stalag VIII A, którym opiekuje się Fundacja Pamięć, Edukacja, Kultura.

Projekt jest wszechstronnym przedsięwzięciem. Na warsztatach i podczas edukacyjnych podróży młodzież szlifuje język sąsiada. Podczas szkolnych laboratoriów bada historyczno-społeczne aspekty regionu. Zebrała także ciekawe pamiątki po jeńcach obozu Stalag VIII A.

– Udało się nam pozyskać zdjęcia, listy, przedmioty osobiste, jak grzebień, guzik od munduru czy pocztówka wysłana do rodziny. Nagraliśmy też wspomnienia Niemców, którzy pamiętają ten obóz lub mogą przekazać wspomnienia swoich rodziców



Uczestnicy warsztatów organizowanych w ramach projektu „Poznać i zrozumieć. Pamięć w imię przyszłości” / fot. Jakub Purej

– wyjaśnia Kinga Hartmann, koordynator projektu, prezes Fundacji Pamięć, Edukacja, Kultura.

Projekt trwa do końca czerwca 2022 roku. Do tego czasu na terenie byłego obozu pojawią się ścieżki edukacyjne i 18 nowych tablic informacyjnych. Wszystkie dostępne w trzech językach: polskim, niemieckim i angielskim. Powstaną również m.in. przewodniki audiowizualne po synagodze i byłym obozie.

Ratownictwo na pograniczu

Współpraca polsko-niemiecka dotyczy także ochrony zdrowia, a konkretnie szkoleń ratowników medycznych. W 2011 roku Polska i Niemcy podpisały umowę ramową o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym. Stała się ona podstawą do podejmowania wspólnych działań. W tym projekcie strony skupiły się na pomocy ludziom w trudno dostępnych miejscach. Jednak elementem, który blokował rozwijanie współpracy była komunikacja językowa. Dlatego ratownicy musieli najpierw zacząć od nauki medycznego języka polskiego i niemieckiego.

– W kursach językowych ważne było to, jak się porozumieć w trakcie przebiegu akcji ratunkowej

na terenie danego państwa. Jak przekazać pacjenta w szpitalu? Jak go zapytać o stan zdrowia? – wyjaśnia Grzegorz Dolata, kierownik projektu w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie.

Po szkoleniu językowym, medycy i ratownicy przeszli do działań. Z sali konferencyjnej stworzyli Ośrodek Symulacji Medycznych w Międzyzdrojach. Powstały w nim dwa odrębne studia. Pierwsze to namiastka oddziału ratunkowego. Drugie to pomieszczenie mieszkalne, gdzie na co dzień przebywają ratownicy. Swoje miejsce znalazła tu też tzw. sterówka, czyli replika karetki pogotowia. Jest mobilnym punktem szkoleń i dojeżdża do poszczególnych posterunków pogotowia.

Polsko-niemieckie gotowanie

W kolejnej polsko-niemieckiej edukacyjnej inicjatywie można było poznać ludzi z branży gastronomicznej i wymienić się doświadczeniami. Partnerzy projektu postawili na wsparcie małych i średnich firm pogranicza z branży gastronomicznej, spożywczej i hotelarskiej. Cel? Uczenie się od siebie, wspólne gotowanie w nowoczesny sposób i poznanie regionalnego rynku pracy. Wszystkie te działania prowadzili po obu stronach Odry, na terenie województwa lubuskiego i niemieckiego kraju związkowego Brandenburgia.

– Umiejętności zdobyte na kursie wykorzystuję teraz w pracy. W czasie wakacji pracowałem przy produkcji lodów w słynnej gorzowskiej kawiarni. Wiem, jak mieszać składniki cukiernicze. Mamy też dział ciast – mogę podpowiadać starszym pracownikom różne ciekawostki – tłumaczy Rafał Intek, absolwent gorzowskiego gastronomika, który brał udział w dwudniowych warsztatach cukierniczych.

W niemieckich lokalach polscy i niemieccy uczniowie szkolili się też w zawodach: bariستا, barman, kelner i kucharz. Poznali nowoczesne techniki produkcji kulinarnej i atrakcyjne metody serwowania drinków. Dowiedzieli się także, jak zorganizować i obsłużyć przyjęcie

PROGRAMY WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ INTERREG

**Polska-Saksonia, Meklemburgia-Pomorze
Przednie-Brandenburgia-Polska
i Brandenburgia-Polska wspierają m.in.:**

- integrację społeczności ponad granicami
- rozwój wspólnych systemów kształcenia i szkolenia zawodowego
- mobilność pracowników, włączenie społeczne, zatrudnienie.

na najwyższym szczeblu dyplomatycznym. A przy tym doskonalili języki obce.

Jak widać razem z sąsiadami możemy wiele. Kluczem do tego są edukacja, chęci oraz programy Interreg, które wspierają wspólne działania. A granica nie będzie miała już wtedy takiego znaczenia.



Interreg 

Projekt „Poznać i zrozumieć. Pamięć w imię przyszłości”. Rozwój sieci edukacyjnych i społeczeństwa obywatelskiego w polsko-saksońskim regionie przygranicznym” otrzymał dofinansowanie z Programu Interreg Polska-Saksonia. Projekt „Zintegrowane transgraniczne ratownictwo medyczne w Pomeranii/Brandenburgia” wsparł Program Interreg Meklemburgia-Pomorze Przednie-Brandenburgia-Polska. Natomiast projekt „Transgraniczna edukacja na rzecz branży gastronomicznej i spożywczej polsko-niemieckiego pogranicza” otrzymał pieniądze z Programu Interreg Brandenburgia-Polska.



Kuźnie talentów

Mielecka szkoła muzyczna po remoncie ma nowe okna i drzwi

Anna Raducha-Romanowicz

Starożytni rzymianie wierzyli, że istnieje coś takiego, jak „geniusz miejsca”. Siła, która sprawia, że dana przestrzeń jest niezwykła, jedyna w swoim rodzaju. Takiego „ducha” bez wątpienia posiadają szkoły artystyczne. Panuje w nich kreatywna atmosfera, która inspirowa młodych plastyków czy muzyków. Dziś mogą oni doskonalić swój talent w lepszych warunkach. Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wyremontowało ponad połowę podległych mu placówek szkolnictwa artystycznego.

Zadowoleni są dyrektorzy szkół – spadły rachunki za ogrzewanie i elektryczność. Cieszą się także uczniowie – mogą edukować się w bardziej przyjaznym i po prostu ładniejszym otoczeniu. Korzyści czerpie wreszcie środowisko. Efektywne i nowoczesne rozwiązania przynoszą oszczędność energii i mniejszą emisję zanieczyszczeń oraz dwutlenku węgla do atmosfery. W wyniku tych modernizacji szkoły zużyją o prawie 60% (wg danych z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu) mniej energii.

Projekt obejmuje aż 139 szkół artystycznych (w sumie 187 budynków) w całym kraju. Dzięki przeprowadzonym termomodernizacjom mają dziś:

- odpowiednią izolację termiczną ścian, podłóg i dachów
- szczelne okna i drzwi
- wydajne, nowoczesne źródła ciepła
- energooszczędne systemy oświetleniowe
- możliwość korzystania z odnawialnych źródeł energii.



Wyremontowana sala obrad w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Mielcu



Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Mielcu po remoncie

Z historią w tle

Aż 65% wyremontowanych szkół to zabytkowe obiekty. Przykładowo Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Kutnie mieści się w budynku XVII-wiecznego pałacu. Prawdopodobnie nocował w nim sam Napoleon, kiedy wracał spod Moskwy. Siedzibą Liceum Plastycznego w Szczecinie jest wspaniała gotycka kamienica bankierskiej rodziny Loitzów.

Podobnie bogatą historię ma imponujący budynek Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Mielcu, który powstał w 1909 roku. Zaprojektował go inż. arch. Jan Ostoja Stobiecki – jako siedzibę ówczesnych władz powiatu. W środku wyjątkowo reprezentacyjnego obiektu znajduje się sala obrad, nazywana również „Salą Królewską”. Znajdziemy tam portrety władców

PROJEKT W LICZBACH:

- lepsze warunki nauki i pracy dla ponad 31 tysięcy uczniów i nauczycieli
- 255,8 tys. m² wyremontowanej powierzchni użytkowej szkół.

Polski i bohaterów narodowych. A także obrazy z herbami ziem polskich i tryptykiem religijnym. Portrety królów Polski wykonał Konstanty Niemczykiewicz – uczeń Jana Matejki. Inspirował się czarno-białymi rysunkami swojego mistrza.

Ciepłej i ładniej

Budynek od 1977 roku jest siedzibą Mieleckiej Szkoły Muzycznej. Dziś kształci się tu ponad 200 uczniów od 6 do 22 roku życia. Aby poprawić warunki ich nauki, we wrześniu 2017 roku rozpoczął się remont szkoły. A dokładnie prace w budynku administracyjnym, holu wejściowym i całkowita wymiana konstrukcji szklanych dachów nad Salą Królewską. Odnowiony budynek ma docieplone ściany i dach. Szkoła ma też nowe okna i drzwi, instalację grzewczą i elektryczną. Na jej dachu pojawiły się panele fotowoltaiczne. Placówka otrzymała na ten cel ponad 2 mln zł.

W 2017 roku rozpoczęły się remonty w pozostałych szkołach zgłoszonych do projektu. Prace ukończone są w 126 z nich, w pozostałych 13 – w trakcie realizacji. Działania mają zakończyć się pod koniec 2023 roku.



Szkoły artystyczne otrzymały dofinansowanie unijne o wartości ponad 481 mln zł z Programu Infrastruktura i Środowisko. Dzięki niemu zrealizowały projekt „Kompleksowa modernizacja energetyczna wybranych państwowych placówek szkolnictwa artystycznego w Polsce”.

Skrobia zamiast plastiku?

Anna Raducha-Romanowicz

Każdego roku do oceanów trafia do 12,7 milionów ton śmieci z plastiku (wg danych Parlamentu Europejskiego). Szkodzi to roślinom i zwierzętom morskim, klimatowi oraz naszemu zdrowiu. Jak powstrzymać tę falę odpadów? Jednym ze sposobów są ekologiczne opakowania. Takie, które nie zawierają tworzyw sztucznych. Co może być dobrą alternatywą? Naukowcy i technolodzy widzą potencjał m.in. w skrobi.

W ostatnich latach znacznie wzrosła nasza świadomość ekologiczna. Rozumiemy, że stan środowiska bezpośrednio wpływa na nas samych i na nasze zdrowie. Jako konsumenci częściej przyglądamy się temu, co kupujemy. I coraz chętniej wybieramy produkty ekologiczne, oferowane w opakowaniu, które można poddać recyklingowi. Nawet jeżeli są nieco droższe. Wszystko po to, by zmniejszyć ilość śmieci z plastiku, które nie ulegają rozkładowi. Wspierają nas w tym producenci. Poszukują sposobów, które ograniczą liczbę opakowań z tworzyw sztucznych. Sięgają po „zielone” materiały, innowacyjne technologie oraz zamienniki plastiku. Okazuje się, że wartościowym surowcem do ekologicznych materiałów może być na przykład skrobia.

Świeże spojrzenie

Firma Yanko stworzyła ekologiczny papier do pakowania produktów. Do jego produkcji wykorzystana właśnie skrobia.

Ekologiczny papier firmy Yanko produkowany z wykorzystaniem skrobi / fot. Yanko



– Dotychczasowe powłoki są wykonane z tworzyw sztucznych. Doskonale zabezpieczają produkt spożywczy przed zanieczyszczeniem czy przesiąkaniem tłuszczu, wody lub tlenu. Chronią go tym samym przed wysychaniem, psuciem się, jęłczeniem. Papier powleczony tworzywem sztucznym praktycznie zachowuje się tak, jak folia. Niestety, podobnie jak ona, nie nadaje się do recyklingu ani kompostowania. Warstwa z tworzywa sztucznego nie tworzy również dobrej blokady dla przenikania szkodliwych substancji z papieru z recyklingu do żywności. Dlatego używa się ich na papier pierwotny (celulozowy), który jednak wciąż drożeje. Jego produkcja wiąże się też z wycinką lasów – wyjaśnia Bogdan Siciak, wiceprezes firmy Yanko.

Innowacyjny papier jest odpowiedzią na te problemy. Powleczony jest warstwą skrobi, która chroni żywność przed wilgocią i zanieczyszczeniami równie dobrze, co osłona foliowa. Zabezpiecza też zapakowany produkt przed szkodliwymi substancjami, które mogą przeniknąć

z papieru z recyklingu. A przy tym jest naturalna – ulega całkowitemu rozkładowi.

Potencjał na przyszłość

Nowa formuła papieru nie weszłaby w życie, gdyby nie wsparcie Funduszy Europejskich. Dzięki dotacji powstała też dodatkowa hala z nowymi urządzeniami do produkcji. Zamówienia są już realizowane i można się spodziewać, że będzie ich przybywać. Producenci będą bowiem ponosić coraz większą odpowiedzialność za opakowania swoich produktów i ich recykling.

i

Firma Yanko otrzymała dofinansowanie w wysokości blisko 5,9 mln zł z Programu Polska Wschodnia. Dzięki niemu zrealizowała projekt „Wdrożenie do praktyki gospodarczej na skalę europejską innowacyjnego produktu w postaci papieru barierowego...”.



**Nowa hala produkcyjna firmy Yanko
/ fot. Yanko**



**Produkcja papieru ze skrobią już ruszyła
/ fot. Yanko**

Budowa połączeń międzysystemowych
/ fot. Gaz-System



Płynna transformacja

Arkadiusz Kaczanowski

Polski przemysł odpowiada za 1% globalnej emisji CO₂. Ale zmiany już nadchodzą! Od 2050 r. będziemy mogli wytwarzać tylko tyle gazów cieplarnianych, ile jesteśmy w stanie wykorzystać. Dlatego musimy szukać nowych źródeł energii takich, jak gaz ziemny czy wodór. Z pomocą ruszyły Fundusze Europejskie.

Energetyka i przemysł w naszym kraju koncentrują się na węglu kamiennym. Jego największymi konsumentami są elektrownie i elektrociepłownie. Zaraz za nimi znajdują się przemysł i budownictwo. Sporo tego surowca wykorzystują także polskie gospodarstwa domowe. Węgiel jest tani i łatwo dostępny. Ale gdy się spala emituje dużo CO₂.

Zanieczyszcza także powietrze toksynami, takimi jak tlenki siarki i azot. Potrzebujemy alternatywy!

Czyste paliwo

Dla Polski może stać się nią gaz ziemny. Jest najczystszym paliwem kopalnym. Śmiało można go

nazwać najbardziej dostępnym i przyszłościowym źródłem energii. Gdy się spala wytwarza blisko o połowę mniej CO₂ niż węgiel. Spełnia także warunki stabilności dostaw i pozwala na zachowanie ciągłości produkcji. Polski rząd planuje, aby do 2040 r., wytwarzać czterokrotnie więcej energii z gazu. W latach 2016–2018 było to tylko 10%.

Tysiące kilometrów gazociągów

Plan stopniowo wchodzi w życie. Dzięki Funduszom Europejskim polskie firmy tworzą setki kilometrów gazociągów. Płynące nimi paliwo zasili domy, przedsiębiorstwa produkcyjne oraz wytwarzające energię elektryczną i ciepłą z gazu ziemnego. Jedną z firm rozwijającą sieć gazu dzięki funduszom UE, jest spółka Gaz-System. To operator gazociągów przesyłowych.

– Obecnie budujemy ponad 2 tysiące km gazociągów. Aż 778 km z nich finansowane jest z Programu Infrastruktura i Środowisko. Wznosimy także 4 tłocznie oraz rozbudowujemy Terminal LNG (ang. liquefied natural gas, pol. skroplony gaz ziemny) w Świnoujściu. Planujemy także kolejny pływający Terminal LNG typu FSRU (ang. Floating Storage and Regasification Unit, pol. Pływająca Jednostka Magazynowania i Regazyfikacji) w Zatoce Gdańskiej. To pozwoli elastycznie sterować przepływami gazu na terenie całej Polski i poza jej granicami. Dzięki temu powstaną nowe kierunki dostaw. Umożliwią zakup tego surowca z wielu źródeł w korzystnej cenie – tłumaczy Iwona Dominiak, rzeczniczka prasowa firmy Gaz-System.

Przyszłość w nowych technologiach

Abyśmy mogli jeszcze skuteczniej wykorzystać gaz, niezbędne jest sięganie po efektywne technologie. Jedną z nich jest kogeneracja (a także wysokosprawna kogeneracja). To jednoczesna produkcja energii elektrycznej, ciepłej, a nawet chłodu (w przypadku trigeneracji) w jednym procesie, np. spalania gazu. Dzięki temu z tej samej ilości paliwa uzyskujemy prąd i ciepło. Kogeneracja wspiera także ochronę środowiska.



W Polsce buduje się tysiące kilometrów gazociągów / fot. Gaz-System

Ale gaz ziemny jest tylko pierwszym krokiem na drodze energetycznej transformacji. Po nim nastąpi era odnawialnych i niskoemisyjnych paliw, takich jak wodór. Już teraz rozwijają się technologie i produkcje „bezemisyjnego” H₂. Specjaliści pracują także nad sposobami jego transportu i wykorzystaniem na dalsze odległości. Obecnie większość wodoru powstaje z obróbki paliw kopalnych. Natomiast zielone H₂ będą produkowały morskie farmy wiatrowe.



Gaz-System S.A. otrzymał dofinansowanie unijne w wysokości blisko 2,7 mld zł z Programu Infrastruktura i Środowisko. Dzięki niemu wybuduje 778 km gazociągów przesyłowych. Dodatkowo o 2,5 mld m³ zwiększona zostanie moc terminala LNG do odbioru gazu dostarczanego drogą morską.



Katowice, jakich nie znacie

Klaudia Serwa, Patrycja Żurek

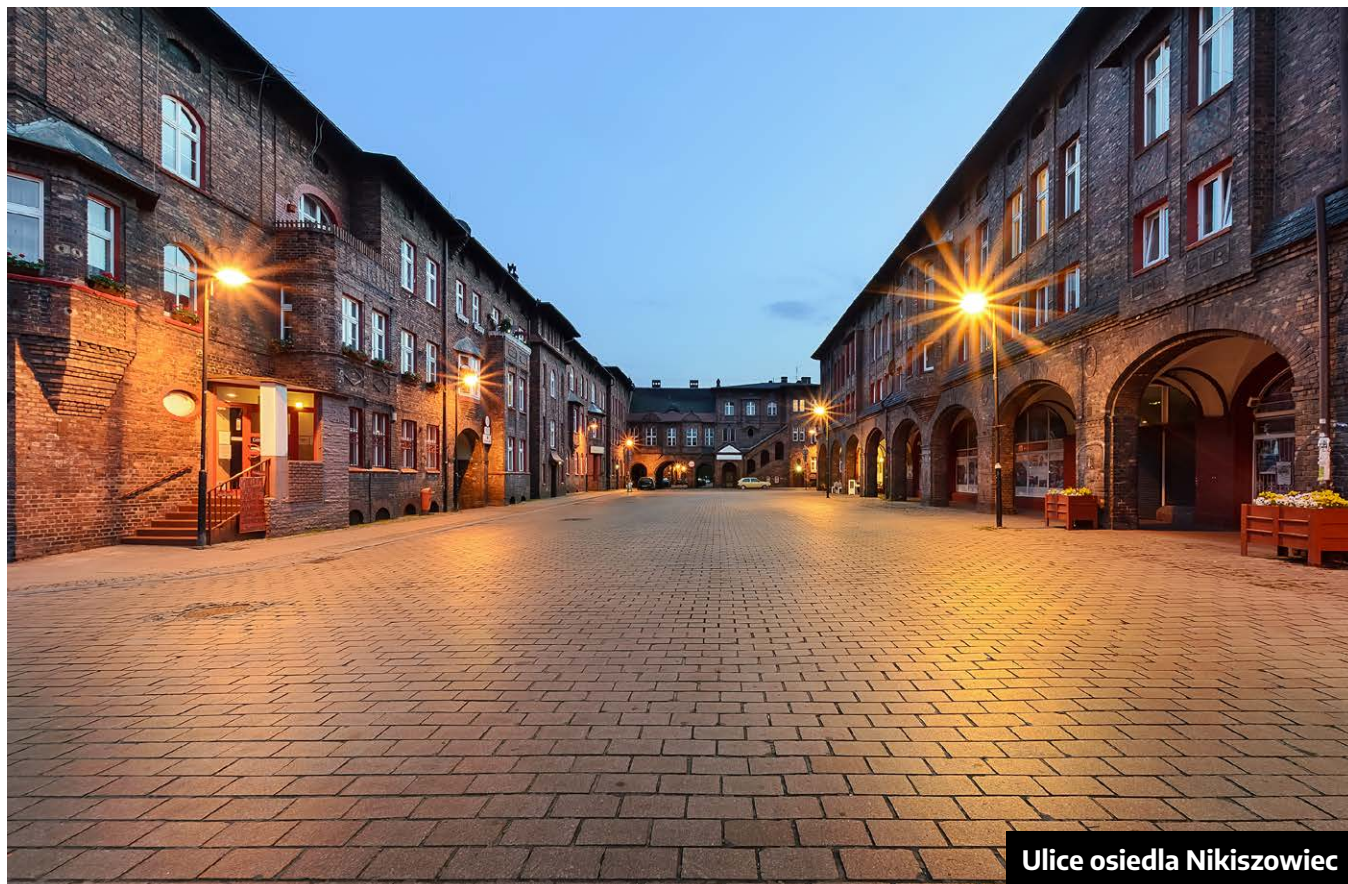
Katowice już dawno przestały być wyłącznie stolicą węgla i stali. Teraz, dzięki licznym inwestycjom, miasto przeszło spektakularną metamorfozę. Rewitalizacja stref pokopalnianych na dobre odmieniła atmosferę tego miejsca. Chcesz zobaczyć nowoczesne perełki architektoniczne katowickiej Strefy Kultury? A może wolisz udać się na spacer po Nikiszowcu i poznać jego historię? Sprawdź, jak Katowice zmieniły się dzięki Funduszom Europejskim.

Przenosimy się do ścisłego centrum miasta. W sąsiedztwie legendarnej hali widowiskowo-sportowej „Spodek” powstała Strefa Kultury. Tworzą ją trzy potężne obiekty: Międzynarodowe

Centrum Kongresowe, siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz Muzeum Śląskie. To niezwykle nowoczesne budynki, które otrzymały wiele prestiżowych nagród architektonicznych. Łączna wartość inwestycji na tym obszarze to ponad miliard złotych z Funduszy Europejskich!

Światowe Forum Miejskie to najważniejsze, międzynarodowe wydarzenie, które podejmuje najistotniejsze wyzwania, przed jakimi stoją miasta na całym świecie.

**Katowice, 26–30 czerwca 2022 r.
Zapisz tę datę w kalendarzu!**



Z miłości do designu

Zacznijmy naszą wycieczkę od Międzynarodowego Centrum Kongresowego, które może pomieścić 15 tys. gości. Nowoczesna bryła budynku ze szkła i stali w połączeniu z zieloną doliną tworzy niepowtarzalny klimat tego miejsca. Układ pomieszczeń pozwala na realizację wielkich wydarzeń, jak i kameralnych spotkań biznesowych. Centrum ma na swoim koncie spotkania na najwyższym, międzynarodowym szczeblu. Jednym z nich był Szczyt Klimatyczny ONZ (COP24) w 2018 roku. W grudniu tego roku odbędzie się tu Szczyt Cyfrowy (IGF), a w czerwcu 2022 r. – 11. sesja Światowego Forum Miejskiego (World Urban Forum).

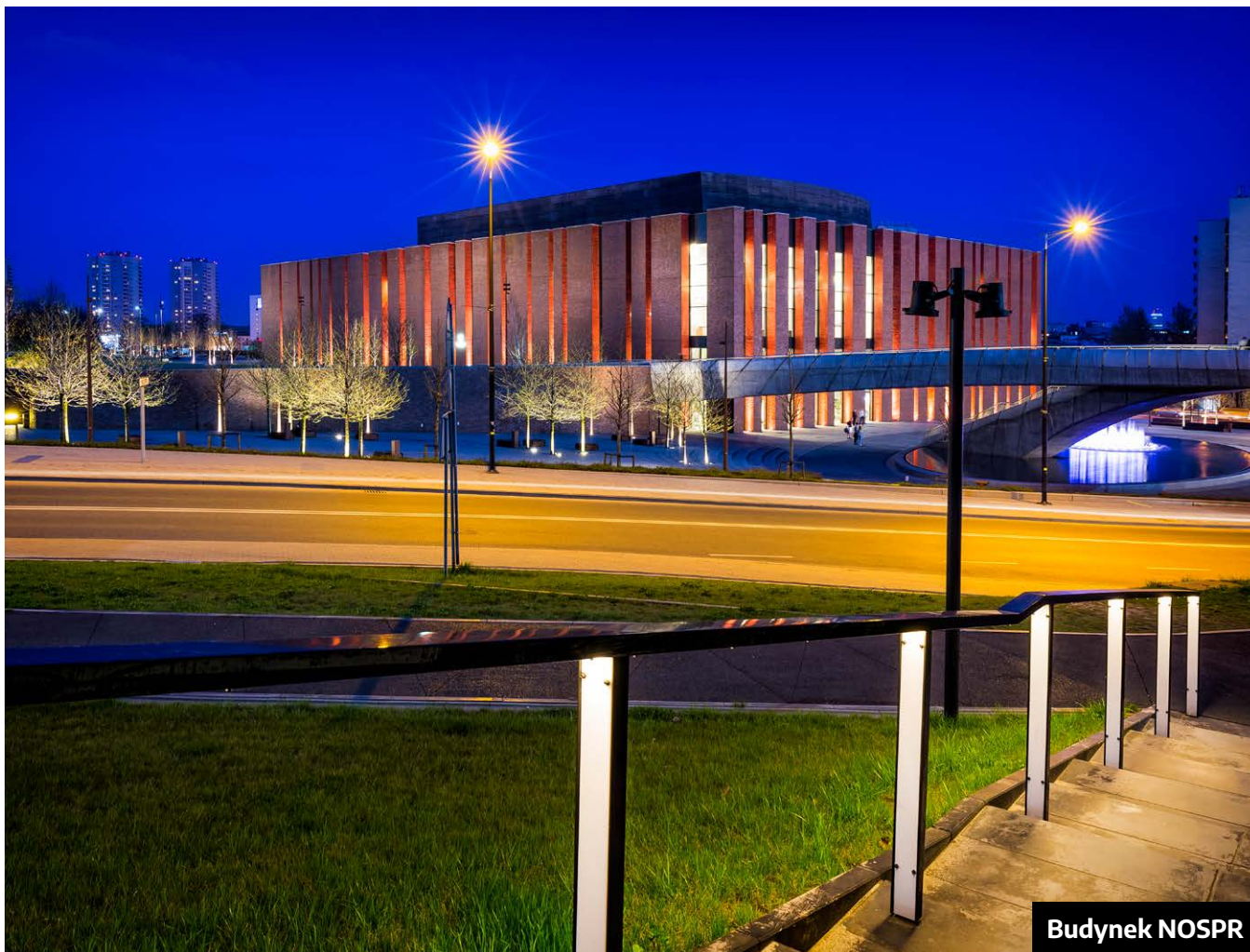
Muzyka przez duże M

Następny przystanek naszej wycieczki to siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Jest to najnowocześniejszy

obiekt muzyczny w Polsce, jak na miasto muzyki UNESCO przystało. Na zewnątrz – okazały, pięciokondygnacyjny budynek z czerwonej cegły. Wokół – zielona przestrzeń publiczna z labiryntem, fontanną i amfiteatrem. Wewnątrz – sala koncertowa, z perfekcyjną akustyką, wykonana ze szlachetnych materiałów i drewna. Pomieści aż 1800 słuchaczy. Mimo to bogaty program artystyczny i wyjątkowa architektura sprawiają, że o bilety na koncerty trzeba starać się z naprawdę dużym wyprzedzeniem.

Miasto z historią

Dziewięć budynków z czerwonej cegły i tego samego koloru obramowania okien to znak rozpoznawczy tego miejsca. O czym mowa? Przenosimy się do Nikiszowca, uznanego przez Prezydenta RP za Pomnik Historii. Kilka lat temu osiedle obchodziło swój setny jubileusz! Dofinansowanie unijne umożliwiło rewitalizację tego wyjątkowego miejsca. Dzięki temu



Budynek NOSPR

rynek z neobarokowym kościołem św. Anny oraz sąsiednie ulice odwiedzają nie tylko mieszkańcy regionu. Miłośnicy fotografii z całego kraju i zagranicy również chętnie wybierają ten kierunek.

Osiedle wzbudza zainteresowanie turystów. W budynku starej pralni znajdziemy Muzeum Historii Katowic z wystawą obrazów malarzy naiwnych, czyli nieprofesjonalnych. Są to dzieła amatorskie lub stylizowane na takie. Dla zwiedzających dostępny jest także Punkt Informacji Turystycznej. Można tam kupić pamiątki i wypożyczyć audioprzewodniki. W okolicy nie brakuje lokali gastronomicznych, baz noclegowych i tras rowerowych. Jednak dzieje Nikiszowca tworzą przede wszystkim historię ludzi! Możemy więc śmiało powiedzieć, że dzięki Funduszom

Europejskim nie tylko zmienił się wizerunek zabytkowego osiedla. Przede wszystkim jego mieszkańcy otrzymali szansę rozwoju osobistego i społecznego.

Chciałbyś zwiedzić stuletnie osiedle, a nie możesz wybrać się w podróż do Katowic? Teraz to nie problem! Odwiedź stronę internetową www.nikiszowiec.com.pl i wybierz się na wirtualny spacer.

Stolica Górnego Śląska doskonale łączy tradycję z nowoczesnością. Tęsknisz za koncertami muzyki klasycznej? Za plenerowymi festiwalami? A może jesteś miłośnikiem architektury? Odwiedź Katowice i przekonaj się na własne oczy, jak Fundusze Europejskie wpływają na rozwój polskich miast.

Bursztynowa autostrada

Marta Borowska

Jedni wsiadają w pociąg, inni wybierają samochód czy samolot. Podróżujemy coraz bardziej wygodnie. Mamy dobrą wiadomość dla miłośników czterech kółek! Autostrada A1 dołącza właśnie do grona tych bezpieczniejszych i bardziej funkcjonalnych dróg krajowych w Polsce.

A1 jest częścią trasy łączącej Skandynawię z państwami Morza Śródziemnego. Jej historyczne znaczenie podkreśla nazwa – Autostrada Bursztynowa. Prowadzi od Trójmiasta do przejścia granicznego z Czechami w Gorzyczkach. Po drodze mija m.in. Toruń, Łódź i Częstochowę. Jej długość to blisko 600 km. A1 ma także wyjątkowe znaczenie dla połączenia Polski z sąsiednimi państwami. Niektórymi odcinkami krajowej autostrady podróżujemy już od 2007 roku. Prace nad ostatnim fragmentem będą zamknięte przed końcem 2022 r.

Więcej nowych kilometrów

W budowie wciąż pozostaje odcinek A1 Tuszyn – Częstochowa, który do tej pory znany był jako „gierkówka”. Każdy, kto w ostatnich latach choć raz podróżował pomiędzy Warszawą a Katowicami, z pewnością pamięta tę wysłużoną trasę. To łącznie 81 kilometrów drogi. Prace na tym etapie trwają. W 2022 roku kierowcy podróżujący A1 na całym odcinku od Tuszyna do Częstochowy skorzystają z nowo wybudowanej, betonowej jezdni. Tym samym skończy się era dawnej DK1.

Dwa razy szybciej

Od czwartego kwartału 2022 r. szybciej dojedziemy do największych polskich miast na północy i południu kraju. Wśród nich są Trójmiasto, Toruń czy Katowice.



Autostrada A1 na przebudowywanym obecnie odcinku Kamieńsk-Radomsko / fot. GDDKiA

Od końca 2019 r. możemy korzystać z A1 Pyrzowice – Częstochowa. Przejezdne są cztery odcinki tej trasy:

- Rząsawa – Blachownia
- Blachownia – Zawodzie
- Zawodzie – Woźniki
- Woźniki – Pyrzowice.

– Z Gdańska do Gorzyczek – blisko 600 km – będzie można przejechać samochodem osobowym w niespełna pięć godzin. Kilkanaście lat temu taka podróż trwała co najmniej dwa razy dłużej. Teraz trasę pokonamy bezpieczną, dwujezdniową drogą z bezkolizyjnymi węzłami – mówi Szymon Piechowiak, rzecznik prasowy GDDKiA. – Warto podkreślić, że najbardziej obciążone ruchem fragmenty autostrady będą miały po trzy pasy ruchu.



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzymała ponad 3 mld zł unijnego dofinansowania z Programu Infrastruktura i Środowisko. Dzięki niemu zrealizowała budowę autostrady A1 na odcinku Częstochowa – Pyrzowice oraz realizuje budowę na odcinku Tuszyn – Częstochowa.



Zielony bilet

Arkadiusz Kaczanowski

Przez 25 lat Solaris wyprodukował ponad 20 tysięcy autobusów i trolejbusów. Doskonale znamy je z ulic polskich miast i wielu innych miejsc w Europie, takich jak: Rzym, Berlin czy Mediolan. Niedawno z fabryki Solaris wyjechał nowy model pojazdu. To prawdziwa perełka, dzięki której podróże będą jeszcze bardziej przyjazne środowisku.

Linia Solaris Urbino Hybrid to nowy autobus, który wyposażony jest w szeregowy napęd hybrydowy. To znaczy, że posiada napęd elektryczny oraz tradycyjny. Taki autobus zużywa od 20 do 30% mniej paliwa, niż ten z silnikiem diesla. Innowacyjny napęd pozwala więc oszczędzać energię i zmniejszyć emisję spalin. Produkcja



Firma Solaris Bus & Coach otrzymała dofinansowanie w wysokości 5,6 mln zł z Programu Inteligentny Rozwój. Dzięki niemu zrealizowała projekt „Opracowanie nowej generacji autobusu miejskiego z szeregowym napędem hybrydowym zaprojektowanego zgodnie z wymaganiami systemu BRT (Bus Rapid Transit)”.

pojazdów przyjaznych środowisku jest dziś najważniejszym celem fabryk Solarisa w Bolechowie. Na projekt ekologicznego modelu firma otrzymała pieniądze z Funduszy Europejskich.

Wyjątkowa hybryda

Nowy pojazd o napędzie hybrydowym powstał z myślą o systemach szybkiego transportu autobusowego, tzw. BRT (ang. Bus Rapid Transit). Polega on na tym, że autobusy poruszają się po wydzielonych, dostępnych tylko im, pasach jezdni. Dodatkowo 18-metrowy Solaris Urbino Hybrid można połączyć z oprogramowaniem, które steruje systemami BRT. To pozwoli efektywniej zarządzać np. energią zużywaną przez pojazd. Systemy BRT są idealnym rozwiązaniem dla średnich i dużych miast. Szczególnie takich, w których budowa metra czy sieci tramwajowej byłaby zbyt kosztowna albo trudna do realizacji.

Ekojazda

Projekt nowego pojazdu to tylko jeden z wielu pomysłów, na które Solaris otrzymał dofinansowanie unijne. Dzięki tym pieniądząm stworzył np. system szybkiego ładowania baterii. Specjaliści opracowali również nową linię trolejbusów i pierwszy polski autobus elektryczny. Solaris wyprodukował także autobus zasilany wodorem ogniwem paliwowym. Będzie on czerpał energię z przemiany chemicznej wodoru i tlenu. To już wyższy stopień ekologicznych rozwiązań i przyszłość zielonego transportu.

Autobus elektryczny Solaris Urbino



Autobus Solaris Urbino Hydrogen napędzany ogniwem wodorowym



Autobusy Solaris powstają w zakładach w Bolechowie

fot. Solaris



Rowerowa jesień

Anna Raducha-Romanowicz

Małopolska to świetny kierunek jesiennych wypadów na dwóch kółkach. Czekają tam na nas m.in.: długa sieć tras, nowoczesne nawierzchnie oraz oczywiście niezapomniane widoki. Jednym z najpiękniejszych szlaków rowerowych w tym regionie, ale też w całym kraju, jest Velo Dunajec.

Szlak stanowi część sieci Velo Małopolska i ma 237 km. Prowadzi z południa na północ regionu, przez malownicze tereny doliny Dunajca. Wyruszamy w Zakopanem. Metą są Wietrzychowice, nieopodal których rzeka wpada do Wisły.

Trasa przecina siedem pasm górskich i objeżdża trzy duże jeziora. Po drodze podziwiamy panoramy Beskidów, Pienin i Tatr. Mijamy też wiele turystycznych atrakcji, a wśród nich m.in. zamek w Niedzicy, czy dwór rodziny Tetmajerów w Łopusznej.

Podczas jesiennego weekendu z uroków tej trasy mogą skorzystać rowerzyści o różnym stopniu zaawansowania. Rodziny z dziećmi wybiorą nieco łatwiejsze fragmenty szlaku – np. wokół Jeziora Czorsztyńskiego (Velo Czorsztyń). A bardziej doświadczeni rowerzyści pokonają go w całości lub nawet pojedą dalej. Na południu trasa łączy się ze Szlakiem Wokół Tatr, a w Wietrzychowicach z Wiślaną Trasą Rowerową.



fot. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego



ATRAKcje VELO DUNAJEC:

1. Termy Gorący Potok
2. Termy Szaflary
3. Dwór w Łopusznej
4. Jezioro Czorsztyńskie
5. Zamek „Dunajec” w Niedzicy
6. Uzdrowisko Szczawnica
7. Jezioro Rożnowskie
8. Zamek Tropsztyn
9. Wieża widokowa w Dąbrówce Szczepanowskiej
10. Średniowieczny słup graniczny w Biskupicach Radłowskich

Trudny, prosty język

Patrycja Żurek

Jak to mówią najtrudniejszy pierwszy krok. I tak samo jest z prostym językiem. A dlaczego? Klątwa wiedzy, przyzwyczajenie, a może obawa przed zmianą. Bez względu na barierę jest to decyzja, która się opłaca.

Nie obawiajmy się, że prosto oznacza prostacko. Macie ten dylemat? Powinniśmy pisać jasno, zrozumiale i poprawnie. Może przekona Was do tego znany polski kompozytor i pianista?

– Prostota jest ostatecznym osiągnięciem. Gdy zagrasz już wiele nut, to prostota wyłania się jako ukoronowanie sztuki. – Fryderyk Chopin

Perspektywa odbiorcy

Personalizowane produkty i usługi są wszędzie. Jak ten trend możemy wykorzystać w komunikacji? Myślimy o potrzebach odbiorcy i ważnych dla niego rzeczach. Przecież chcemy, żeby znalazł w naszych tekstach informacje, których szuka. A co ważniejsze zrozumiał i potrafił wykorzystać je do swoich potrzeb. Jeśli stosujesz prosty język, odbiorcy tekstów rzadziej dzwonią i piszą z prośbą o wyjaśnienie spraw. Mają lepsze doświadczenia kontaktu z Twoją organizacją, więc chętniej korzystają z jej materiałów.

Zmiana, która się opłaca

W obszarze Funduszy Europejskich dbamy o prostą komunikację. Zaczęliśmy w 2010 r. od badania języka funduszy we współpracy z zespołem językoznawców z Uniwersytetu Wrocławskiego. Z czasem inicjatywa prostego języka rozszerzyła się i zaczęły się nią interesować inne urzędy. Deklarację współpracy na rzecz prostej komunikacji podpisało już 39 instytucji. W tym roku podobną inicjatywę podjęły także banki. A przecież one najlepiej wiedzą, co się opłaca.

PROSTO i KROPKA

Więcej informacji o projekcie Prosto i Kropka znajdziesz na stronie:

funduszeuropejskie.gov.pl

Od czego zacząć?

Zastanówmy się, jak rozmawiamy przez telefon albo osobiście, a jak wyglądają nasze e-maile. Trochę się różnią, prawda? Skąd to wynika? Najczęściej chcemy brzmieć bardziej profesjonalnie. Ale prosty język taki właśnie jest! Jak go stosować? Serdecznie zachęcam, aby używać darmowych narzędzi, które sprawdzają poziom trudności tekstów. Dzięki nim zobaczymy, nad czym powinniśmy pracować.

Skorzystaj z darmowych aplikacji:

- dozabawy.logios.dev
- jasnopis.pl

A żeby nie być gołostówną... Według Jasnopisu ten artykuł jest zrozumiały dla większości Polaków. Logios wskazał Indeks prostego języka na poziomie 80%. Jest powiedzenie, że rzeczy, które zajmą nam maksymalnie minutę, powinniśmy zrobić od razu. Tyle właśnie czasu poświęcałam, żeby przeanalizować mój tekst. Ty też spróbuj swoich sił?

Weekend pełen wrażeń



Dni Otwarte.eu

Klaudia Serwa

Ósma edycja Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE) za nami. 17-19 września był pełen niesamowitych atrakcji! Serdecznie dziękujemy Państwu za udział i wspólne świętowanie. Po raz kolejny mieliśmy okazję zobaczyć jak, dzięki wsparciu pieniędzy unijnych, innowacyjne projekty i inwestycje zmieniają naszą rzeczywistość.

DOFE to najważniejsze wydarzenie związane z Funduszami Europejskimi w Polsce, które organizuje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Akcja ta jest częścią szerszej kampanii, którą prowadzi Komisja Europejska. Jej nazwa to #EUinmyregion. W wydarzenie zaangażowane są także urzędy marszałkowskie, beneficjenci projektów i Instytucje Zarządzające.

Na żywo i w sieci

W tym roku impreza odbyła się w formule hybrydowej. Przygotowaliśmy blisko 300 akcji stacjonarnych i 200 online.

Co się działo? Fani historii odwiedzili np. Muzeum-Zamek w Łańcucie. Najmłodszy uczyli się

programowania na Politechnice Łódzkiej. A melomani słuchali koncertu Głosy Europy w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Uczestnicy mogli zobaczyć różnorodność unijnych projektów realizowanych w naszym kraju. Zdobyli wiedzę o realizowanych projektach i świetnie się bawili! Oprócz warsztatów i webinarów online, nasi goście mogli uczestniczyć w koncertach. Dla internautów wystąpili m.in. Dawid Kwiatkowski i Golec uOrkiestra. Ci, którzy byli na Zamku w Pszczynie, bawili się przy muzyce Meli Koteluk.

W oku kamery

W ostatni dzień DOFE wyłoniliśmy zwycięzców dwóch konkursów: „Bliżej niż myślisz” i „Pokaż swój projekt”. Uczestnicy zgłosili łącznie ponad 130 filmów amatorskich, które pokazały zmiany, jakie zaszły w Polsce dzięki Funduszom Europejskim. Otrzymaliśmy materiały wideo na bardzo wysokim poziomie. Dlatego przyznanie głównych nagród było nie lada wyzwaniem. Dziękujemy za zaangażowanie i kreatywność.

Zapraszamy za rok. Do zobaczenia!

Przegapiłeś Dni Otwarte Funduszy Europejskich?

Zobacz stronę internetową www.dniotwarte.eu!

Znajdziesz tam ciekawe informacje o projektach i materiały wideo.



Poznaj zwycięzców konkursów!



konkurs „Blżej niż myślisz”



I miejsce
Barbara Chrzęszcz, film
pt. „Osiek – Fundusze Europejskie”



II miejsce
Dawid Jastrzębski, film
pt. „Fundusze Europejskie w mojej okolicy”



III miejsce
Robert Erhardt, film pt.
„Jedzie pociąg z daleka”



konkurs „Pokaż swój projekt”



I miejsce
firma Aerobits



II miejsce
Magdalena Lipka



III miejsce
Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Olsztynie

Aktualności z Interreg



Programy Interreg wspierają integrację i rozwój regionów w Unii Europejskiej. Pod ich szyldem dzieje się bardzo dużo. Interesuje Was kto wygrał ostatni Bieg VisegRun? A może chcecie dowiedzieć się więcej o konferencji na temat możliwości współpracy ponad granicami? Przeczytajcie najnowsze aktualności z Interreg!

WRZESIEŃ – CZAS FESTIWALI

Za nami jedna z największych imprez biegowych w Polsce! 10–12.09.2021 roku odbył się **12. Festiwal Biegowy** w Piwnicznej-Zdroju. Uczestnicy mieli do wyboru szereg tras o różnym stopniu trudności. Partnerem wydarzenia był program Interreg Polska-Słowacja. W całej imprezie wzięło udział ponad 3 tysiące biegaczy.

Jednym z jej elementów była trzecia edycja górskiego **Biegu VisegRun 36 km with Interreg PL-SK**. Trasa przebiegała na polsko-słowackim pograniczu. Była to okazja do promocji współpracy obydwu państw oraz jej efektów. A wśród nich są m.in. ścieżki rowerowe, szlaki piesze, czy odnowione zabytki i muzea.

W tym samym czasie, w Piwnicznej, odbywał się **Festiwal Lachów i Górali**. Wystąpiło 47 polskich zespołów folklorystycznych i trzy zagraniczne.

Ponadto wystawiali się lokalni rzemieślnicy oraz koła gospodyń wiejskich z tradycyjnym regionalnym jedzeniem.

Podczas obu festiwali przedstawiciele programu Interreg Polska-Słowacja prezentowali mieszkańcom oraz turystom osiągnięcia programu. Informowali również zainteresowanych o możliwościach dofinansowania na lata 2021–2027.



Fot. Wspólny Sekretariat programu Interreg Polska-Słowacja

PAŹDZIERNIK – WSPÓŁPRACA PONAD GRANICAMI

Zapraszamy na konferencję online „Interreg 2021–2027 – możliwości współpracy ponad granicami”.

19.10.2021 roku przedstawimy stan prac nad nowymi programami Interreg z udziałem Polski. Zaprezentujemy dziedziny, w których będzie można ubiegać się o dofinansowanie. Oprócz planów na przyszłość podsumujemy efekty programów z lat 2014–2020.

Ponadto beneficjenci pokażą swoje projekty w kontekście przewodnich motywów konferencji

takich jak: innowacyjność, kapitalizacja/komplementarność, środowisko i dostępność. Podzielą się również swoimi doświadczeniami w realizacji międzynarodowych przedsięwzięć.

Planujemy przekazać jak najwięcej praktycznych informacji. Takich, które zainspirują i skłonią do realizacji projektów. O szczegółach będziemy informować na stronie www.ewt.gov.pl.

Spotkanie kierujemy przede wszystkim do polskich przyszłych i obecnych beneficjentów Interreg. Jego organizatorem jest Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.



Sprawdź

nasze profile
w mediach
społecznościowych



**Więcej informacji
o Funduszach Europejskich
w Polsce znajdziesz na:**

WWW.FUNDUSZEEUROPEJSKIE.GOV.PL



www.funduszeuropejskie.gov.pl



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

